Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok X. 15 marca 1928 r. № 4—5

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

DOOKOŁA PRAGMATYKI DLA POCZTOWCÓW

Od pewnego czasu zaczęły krążyć w kołach pracowników państwowych pogłoski, o przygotowywaniu przez Rząd projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej służbie cywilnej.

Sprawa ta trzymana jednak była w zupełnej tajemnicy i dopiero w zeszłym tygodniu, kiedy projekt był już prawie że gotowy i uzgodniony na konferencjach międzyministerjalnych, z Prezydjum Rady Ministrów zaproszono niektóre zainteresowane stowarzyszenia na konferencję, udzielając im do wglądu opracowanego projektu.

Związek nasz na konferencji tej nie był reprezentowany, z uwagi na to, że art. 3 projektu przewiduje, że projekt ten nie dotyczy m. in. pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Ponieważ jednak, według posiadanych informacji, brzmienie art. 3 miało być tylko tymczasowe, to znaczy, że nie było wykluczone objęcie projektem również i funkcjonarjuszów pocztowych, Zarząd Główny zainteresował się tą sprawą, uzyskał projekt rozporządzenia i poddał go szczegółowej analizie.

W międzyczasie odbyliśmy w tej sprawie konferencję w M. P. i T. w czasie której oświadczono nam, że projekt być może za kilka dni zostanie na Radzie Ministrów uchwalony, wobec czego M. P. i T. życzyłoby sobie zapoznać się w tej sprawie ze stanowiskiem naszego Związku.

Ze względu na nagłość i ważność tej sprawy, Zarząd Główny zwołał w drodze telegraficznej Nadzwyczajne Plenarne Posiedzenie członków Z. Gł. i prezesów Zarządów Okręgowych, które obradowało w niedzielę 11 marca b. r.

Po zapoznaniu się z projektem i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad poszczególnemi jego artykułami, została uchwalona rezolucja, w której Plenarny Zarząd Główny stwierdza, że w wielu wypadkach projekt ten jest gorszy od dotychczas obowiązujących ustaw pragmatycznych państw zaborczych, względnie ustawy o państwowej służbie cywilnej i domaga się wprowadzenia takiej pragmatyki służbowej, w której wymiar praw funkcjonarjusza pocztowego odpowiadałby wymiarowi nałożonych na niego obowiązków.

Biorąc jednak pod uwagę, że sprawa pragmatyki dla pocztowców przeciąga się już zbyt długo, narażając pocztowców na różne krzywdy, wynikające z niejednolitości przepisów osobowych, jak również ze względu na tendencje Rządu do objęcia jedną ustawą cywilną wszystkich urzędników i niższych funkcjonarjuszów poszczególnych resortów, a więc i pocztowców, Zarząd Główny Związku nie widział by powodów do przeciwstawiania się objęciu pocztowców ogólną ustawą pragmaytczną, jednak tylko w tym wypadku, o ile do projektu zostałyby wprowadzone zasadnicze poprawki i zmiany, a w szczególności poprawki Związku uzgodnione z Ministerstwem Poczt i Telegrafów, zawarte w projekcie noweli o państwowej służbie cywilnej przesłanej swego czasu przez M. P. i T. do Prezydjum Rady Ministrów.

To stanowisko Zarządu Głównego zostało zakomunikowane przez delegację Prezydjum Panu Dyrektorowi Departamentu Ogólnego, z prośbą o zreferowanie go Panu Ministrowi.

Pan Dyrektor oświadczył, że Pan Minister zastrzega sobie decyzję czy pocztowcy mają być objęci ustawą ogólną czy też nie od tego, jakie ostatecznie postanowienia zostaną na Radzie Ministrów uzgodnione i przyjęte. W końcu Pan Dyrektor zapytał, czy Związek nie zamierza złożyć memorjału wyjaśniającego stanowisko Związku w tej sprawie, na co delegacja oświadczyła, że memorjał taki jest w przygotowaniu i niebawem zostanie złożony.

Stosownie do tego oświadczenia Prezydjum Z. Gł. opracowało i złożyło do M. P. i T. memorjał złożony z dwóch części, w którem w części pierwszej określone jest stanowisko zasadnicze Organizacji, a w części drugiej zawarte uwagi i poprawki do projektu wraz ze szczegółowem ich uzasadnieniem.

Memorjał ten w całości poniżej zamieszczamy, uważając, że sprawa ta winna jaknajżywiej interesować nietylko wszystkich członków Związku, ale wszystkich bez wyjątku pracowników p. t. i t., jako najważniejszy moment dotyczący unormowania naszych praw i obowiązków, być może na długie, długie lata!

W celu ułatwienia zorjentowania się w zgłoszonych poprawkach do poszczególnych artykułów projektu, poza memorjałem umieszczamy również te artykuły, aby czytelnicy przeczytawszy odpowiedni artykuł, mogli porównać go ze zgłoszoną poprawką Związku.

Całego projektu narazie nie drukujemy, gdyż zawiera on ponad dwieście artykułów, z których większość została zaczerpnięta z ustawy o państwowej służbie cywilnej, a powtóre nie można przesądzać jaki będzie ostateczny los tego projektu i czy nie ulegnie on jeszcze większym modyfikacjom.

Ograniczamy się więc narazie do wydrukowania artykułów, do których wnieśliśmy zawarte w poniższym memorjale uwagi i poprawki.

Memorjał do Pana Ministra Poczt i Telegrafów:

W związku z odbywającemi się obecnie w łonie Rządu pracami przygotowawczemi nad rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej służbie cywilnej, które być może obejmie również urzędników i niższych funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów, Zarząd Główny Związku ma zaszczyt przedstawić Panu Ministrowi następujące uwagi i wnioski.

I. Stanowisko zasadnicze.

Wszystkie dotychczasowe doroczne Zjazdy delegatów Kół Miejscowych Związku, rozpatrując zagadnienie ustawy cywilnej dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów p. t. i t. doszły do przekonania, że ustawa cywilna dla funkcjonarjuszów tego działu zarządu państwowego winna zawierać cały szereg odmiennych, względnie dodatkowych postanowień, nie-

zbędnych z uwagi na specjalne czynności, wykonywane przez tych funkcjonarjuszów. Stanowisko to zostało uznane przez Władzę, która swego czasu wystąpiła nawet do Prezydjum Rady Ministrów z projektem odrębnej pragmaytki służbowej dla pocztowców (Dotyczący projekt b. Gen. Dyr. P. i T.).

Zarówno Związek jak i Administracja wychodziły w tym wypadku z następujących przesłanek:

Urzędnik pocztowy poza kwalifikacjami podstawowemi, wymaganemi od wszystkich urzędników państwowych, musi być w czynnościach swych wszechstronnie wyspecjalizowany.

Przed uzyskaniem nominacji urzędniczej odbywa kurs zawodowy i składa egzaminy fachowe, obejmujące dokładną znajomość geografji komunikacyjnej, kasowość i rachunkowość, teletechnikę i radjotechnikę, telegrafowanie na aparatach różnych systemów, ustawę wekslową, pocztowe konwencje i umowy międzynarodowe, politykę taryfową, znajomość języka francuskiego etc. etc., a to obok zasadniczych znajomości z dziedziny ustroju władz państwowych, Konstytucji, ustaw i rozporządzeń natury ogólno-administracyjnej oraz przepisów pocztowych i telegraficznych.

Ponadto godziny urzędowania w urzędach pocztowych i telegraficznych nie dadzą się ująć ani w myśl ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, ani też ściśle oznaczyć. Sprawowanie czynności w porze nocnej, w pocztach ruchomych (ambulansach pocztowych), prace w niedziele i uroczyste święta, częste zmiany miejsca urzędowania (eksponowanie), prace ściśle techniczne, jak budowa linji telegraficznych i telefonicznych, urządzanie i konserwacja stacyj i central telefonicznych, konserwacja aparatów i t. d. przemawiają również za koniecznością odrębności pragmatycznej funkcjonarjuszów p. t. i t. względnie za wprowadzeniem do ogólnej ustawy cywilnej takich postanowień, któreby te właściwości służby pocztowej w całości uwzględniały.

Dotyczy to również pocztowych niższych funkcjonarjuszów od których — w przeciwieństwie do innych resortów — wymaga się nietylko znajomości czytania i pisania, ale przynajmniej czterech klas szkoły powszechnej oraz egzaminów fachowych, których program jest obecnie bardzo obszerny, bo obejmuje sprawy ogólne organizacyjno-osobowe, znajomość Konstytucji, Władz i urzędów państwowych i samorządowych, organizację Zarządu p. i t., postanowienia przepisów osobowych, uposażeniowych, dyscyplinarnych, emerytalnych i t. p. oraz wiedzy ściśle fachowej, dotyczącej geografji i organizacji transportu poczty, służby ruchu, służby oddawaczej i nadawczej, taryfikacji, postępowania wekslowego i t. p. jak to zresztą określają przepisy o egzaminach dla niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Jak z powyższego wynika, niższy funkcjonarjusz pocztowy spełnia funkcje urzędowe w ścisłem słowa tego znaczeniu, a więc służbę nadawczą i oddawczą, doręczanie pieniędzy, inkaso wekslowe i radjowe, inkaso pobraniowe, a nawet samodzielną służbę w ambulansach i kierownictwo mniejeszych urzędów pocztowych.

Z tych względów odrębna ustawa cywilna dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów p. t. i t. miałaby na celu dostosowanie wymiaru praw do wykonywanych obowiązków, niejednokrotnie zasadniczo różnych od obowiązków funkcjonarjuszów państwowych innych resortów, a tem stawiałaby ich na tym szczeblu hierarchji społecznej, na którym powinni się znajdować dzięki swym zasadniczym i fachowym kwalifikacjom służbowym oraz z uwagi na wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich wykonywują swe obowiązki.

Ponieważ jednak już 10 lat upływa od czasu istnienia Rzeczypospolitej, a stosunek służbowy pocztowców nie został dotychczas unormowany ustawą polską, co naraża personel na wiele przykrości służbowych, a z drugiej strony, jak jesteśmy poinformowani, tendencje Rządu zmierzają do objęcia jedną ustawą cywilną wszystkich państwowych urzędników i niższych funkcjonarjuszów, a więc w tej liczbie i pocztowców, Zarząd Główny Związku, biorąc pod uwagę obie wymienione okoliczności, zrezygnowałby z propagowanej odrębności pragmatycznej, gdyby znalazła się możliwość wprowadzenia do opracowywanego obecnie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej służbie cywilnej takich postanowień, kótreby przynajmniej w głównych zarysach uwzględniały specjalne właściwości służby pocztowej, nie naruszając przytem srtuktury opracowywanego projektu.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie wyrazić pogląd, że w omawianym projekcie wymiar praw jest minimalny, a szereg artykułów jest skonstruowany w sensie obostrzającym dotychczasowe odnośne postanowienia ustaw zaborczych, względnie ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz ustawy dyscyplinarnej jest więc projekt ten znacznem ukróceniem uznanych już uprawnień funkcjonarjuszów państwowych, a więc znacznem pogorszeniem istniejącego dotychczas stanu rzeczy.

Skoro przeto pocztowcy, już przy uchwalaniu przez Sejm ustawy o państwowej służbie cywilnej, dążyli do nieobjęcia ich tą ustawą, jako niedostatecznym wykładnikiem ich specjalnych właściwości i wynikających stąd uprawnień służbowych, nie mogliby tembardziej czuć się zadowolonymi przez objęcie ich obecnie projektowanem rozporządzeniem, o ile nie udałoby się wprowadzić do niego poprawek niżej wymienionych oraz postanowień dodatkowych, uzgodnionych z Ministerstwem Poczt i Telegrafów, a które znalazły wyraz w opracowanym przez M. P. i T. projekcie noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej, przesłanym swego czasu przez M. P. i T. do Prezydjum Rady Ministrów.

Gdyby więc Pan Minister nie znalazł możliwości przeprowadzenia na Radzie Ministrów niżej wymienionych poprawek lub przynajmniej najbardziej zasadniczych postanowień, uwzględniających właściwości służby pocztowej, Zarząd Główny Związku ma zaszczyt prosić Paan Ministra o spowodowanie wyłączenia pocztowców i nadal z pod działania tego rozporządzenia i orędowanie o uchwalenie dla personelu Swego resortu odrębnej ustawy bądź to w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź też w drodze parlamentarnej.

II. Uwagi szczegółowe.

Opierając się na motywach, zawartych w części pierwszej niniejszego memorjału, uprzejmie prosimy Pana Ministra o łaskawe spowodowanie:

1. **Do art. 9.** — Dodania nowego ustępu, jako ustępu 3-go, następującej treści: „Odnośnie funkcjonarjuszów pocztowych Władza Naczelna może w pewnych wypadkach odstąpić od postanowień, zawartych w ustępie 1-ym tego artykułu".

Uzasadnienie: W mniejszych urzędach pocztowych, zatrudniających np. dwie siły urzędnicze, możliwem jest zatrudnienie małżonków i spokrewnionych, którzy z uwagi na wspólną odpowiedzialność materjalną dają zupełną gwarancję i zabezpieczenie przed możliwością popełnienia jakichkolwiek nadużyć.

2. **Do art. 11 ust. 4.** — Skreślenia słów od „o ile kandydat" do końca tego ustępu.

Uzasadnienie: Końcowe postanowienia tego ustępu, ograniczającego do pewnego stopnia możność przechodzenia z grupy do grupy, jeżeli zachodzą wyjątkowe okoliczności, nie są li tylko ograniczeniem dla zainteresowanego urzędnika, lecz również i dla Władzy Naczelnej oraz Prezesa Rady Ministrów, krępując ich nieodwołalnie nawet w tym wypadku, jeżeli zarówno Władza Naczelna jak i Prezes Rady Ministrów uznaliby, że w interesie służby leżałoby wyjątkowe przeniesienie np. do kategorji 1-ej osoby nieposiadającej ukończonego wykształcenia średniego.

Ograniczenie to jest tembardziej niewskazane, że w niektórych działach Zarządu państwowego na pierwszy plan wysuwa się wiadomości fachowe, gdzie przydatność w służbie danego urzędnika nieposiadającego odpowiedniego dyplomu wykształcenia ogólnego, może być w pewnych wypadkach nad wyraz pożądana właśnie na stanowisku, na kótre Władza Naczelna chciałaby go mianować.

Już więc przez wyjście z odpowiednim wnioskiem Władza daje wyraz albo potrzebie interesu służbowego, albo też specjalnym zasługom urzędnika i w tego rodzaju wyjątkowych posunięciach krępowana być nie powinna. Zresztą i dotychczasowa ustawa o państwowej służbie cywilnej tego rodzaju obostrzenia nie przewiduje.

3. **Do ar.t 18.** — Artykuł ten zmienia dotychczasowy stan rzeczy na niekorzyść urzędników i stwarza jeszcze większe różnice pomiędzy poszczególnemi dekasterjami funkcjonarjuszów państwowych np. w porównaniu z nauczycielami nawet szkół powszechnych, którzy przy pierwszej nominacji, posiadając te same kwalifikacje i znacznie większe beneficje dodatkowe, rozpoczynają służbę w X st. sł.

Jeżeli przytem wziąć pod uwagę niski wymiar uposażeń służbowych, trudno przypuszczać, aby przy tego rodzaju wstępnem zaszeregowaniu znalazło się dosyć kandydatów np. ukończonych prawników lub równorzędnych (inżynierów etc.), mających w perspektywie zbilansowanie swych kwalifikacyj na uposażenie służbowe urzędnika IX st. sł.

Z wymienionych powodów zaszeregowanie wstępne nie powinno być gorsze do przewidzianego w ust. 4-ym art. 17-go ustawy o państwowej służbie cywilnej.

4. **Do art. 33.** — Skreślenia ustępu 2-go tego artykułu.

Uzasadnienie: Definicja tego ustępu jest zbyt rozciągła i niejasna, aby nie nasuwała wątpliwości co do możności należenia funkcjonarjusza państwowego wogóle do jakiegokolwiek stowarzyszenia lub związku zawodowego o nie z samej istoty działalności lub celów danego stowarzy-

szenia, lecz z powodu dowolnej interpretacji tego ustępu, wynikłej z jego zbyt ogólnikowego brzmienia.

Skoro tedy ustęp 1 i 3 tego artykułu definjują te sprawy w sposób znacznie ściślejszy, utrzymanie ustępu 2 jest zupełnie zbędne i dla przejrzystości rozporządzenia niepożądane.

5. **Do art. 40.** — Dodania jako ustępu 5-go tego artykułu: „Nie dotyczy to jednak umów o przewóz poczty i pasażerów tudzież umów o wynajem lokali".

Uzasadnienie: Uzupełnienie to ma na celu umożliwienie Zarządowi Pocztowemu odawania przewozu poczty z dworców kolejiwych tym funkcjonarjuszom, którzy posiadają własne zaprzędgi lub lokale, zdatne na urzędy pocztowe. W obu wypadkach powoduje to znaczne oszczędności i wygodę dla interesu służbowego.

6. **Do art. 50.** — (Urlopy). Utrzymania brzmienia art. 36 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Uzasadnienie: Uzależnienie wymiaru urlopu przedewszystkiem od stopnia służbowego uważamy za niesłuszne i nieuzasadnione, gdyż właśnie w niższych stopniach służbowych praca jest najbardziej mechaniczna, a więc i najbardziej uciążliwa, skutkiem czego ci właśnie funkcjonarjusze najbardziej urlopu potrzebują. Jedyną słuszną zasadą jest tu zasada lat służby, gdyż z wiekiem wzrasta potrzeba gruntowniejszego wypoczynku i odświeżenia organizmu. Jeżeli przytem zważyć, że funkcjonarjusze różnych działów Zarządu państwowego awansują bez własnej winy nierównomiernie, gdyż wpływa na to ilość etatów i różnolita polityka personalna, pokrzywdzenie w urlopach przy stosowaniu zasady stopni służbowych staje się aż nadto widoczne.

Jeżeli chodzi o funkcjonarjuszów pocztowych, którzy — w przeciwieństwie do funkcjonarjuszów innych resortów — pełnią służbę w nocy oraz w niedziele i święta, a awansują, jak wiadomo, najgorzej, pokrzywdzenie to byłoby wyjątkowo wielkie, gdyż właśnie z powodu wymienionych uciążliwych warunków służbowych organizm funkcjonarjusza pocztowego jest poważnie wyczerpany i progresja tego wyczerpania, postępująca z latami służby, winna się pokrywać tylko progresywnem zwiększaniem norm urlopowych, zależnem jedynie od ilości lat sużby.

7. **Do art. 68.** — Skreślenia tego artykułu jako sprzecznego z zasadą nominacji w charakterze stałym, określonej w artykule 16-ym i 18-ym niniejszego rozporządzenia.

Usazadnienie: Artykuł ten narusza zasadę stałości stosunku służbowego, wynikającego z nominacji, w charakterze stałym, określonej w artykułach 16 i 18 niniejszego rozporządzenia, zamiast bowiem dotychczasowej zasady uzyskania stałości służbowej bezpośrednio po praktyce uzależnia ustalenie od przybycia 5-ciu względnie 10-ciu lat służby państwowej, przyczem wprowadza rozróżnienie między prawami tych urzędników, którzy posiadają pełne wykształcenie, wymagane dla danej kategorji stanowisk, od tych, którzy od tego wymagania zostali zwolnieni. Jeżeli zważyć, że urzędników ustalonych można pomimo to przenosić w stan nieczynny z uwagi na **dobro służby**, reorganizację lub złą kwalifikację, tak daleko posunięta w projekcie ostrożność w ustalaniu jest niezrozumiałą i nieuzasadnioną i odbiega całkowicie od warunków uzyskania stałości stosunku służbowego w sądownictwie i nauczycielstwie.

Uważamy, że dotychczasową zasadę ustalania w służbie bezpośrednio po odbytej praktyce należy zatrzymać, o ile zaś w pewnych działach Zarządu państwowego roczny termin praktyki byłby zamały, należałoby go zwiększyć do lat dwóch lub trzech nawet, lecz wprowadzanie nowego rodzaju służby państwowej **stałych lecz nieustalonych** obok ustalonych, praktykantów, prowizorycznych i kontraktowych byłoby tylko zbędnem komplikowaniem stosunków służbowych.

Również nie należy stosować gorszych postanowień do urzędników, nieposiadających wymaganego dla danej grupy wykształcenia, lecz zwolnionych od tego wymagania, gdyż skoro takie zwolnienie z powodu wyjątkowych okoliczności nastąpiło, nie powinno być respektowane fragmentarycznie, lecz w całokształcie przejawów życia urzędowego, do czego wszak zmierza sama istota takiego zwolnienia.

8. **Do art. 78** — Skreślenia tego artykułu w konsekwencji skreślenia artykułu 68.

9. **Do art. 79:** — Skreślenia ustępu 1-go i 2-go.

Uzasadnienie: Postanowienia zawarte w tych ustępach podważają zasadę stałości charakteru służbowego i są znacznie gorsze od szeregu obowiązujących obecnie dotyczących postanowień.

Według, bowiem, postanowień ustaw cywilnych państw zaborczych stosunek służbowy ustalonego funkcjonarjusza może być rozwiązany jedynie w drodze postępowania dyscyplinarnego lub prawomocnego wyroku sądowego, co jest jedynie sprawiedliwe, gdyż daje możność należytego wyświetlenia sprawy.

10. **Do art. 89.** — Skreślenia tego artykułu, jako wkraczającego w kompetencje Komisyj Dyscyplinarnych.

Uzasadnienie: Może się zdarzyć, że funkcjonarjusz, zachorowawszy w miejscu oddalonem od miejsca swego urzędowania przedkłada świadectwo lekarza prywatnego, gdyż lekarza umówionego w danem miejscu niema. Świadectwo takie może być zakwestjonowane, a nieobecność uznana jako absencja i w konsekwencji funkcjonarjusz może być zwolniony jednostronnem zarządzeniem Władzy.

Mogą zajść i inne nieprzewidziane wypadki, w których należałoby wpierw sprawę zbadać, wysłuchać zainteresowanego funkcjonarjusza i dopiero po wszechstronnem wyjaśnieniu okoliczności, postanawiać o samej sprawie. Do rozstrzygania tego rodzaju wątpliwości powołane są Komisje Dyscyplinarne.

11. **W rozdziale V.** — Zmiany tytułu „Odpowiedzialność dyscyplinarna" na „Odpowiedzialność służbowa".

Uzasadnienie: Samo ujęcie tytułu wyklucza dotychczasową zasadę stosowania kar porządkowych i dyscyplinarnych. Inowacja ta jest dalszem obostrzeniem dotyczących postanowień, gdyż za najdrobniejsze nawet uchybienie służbowe przewiduje karę dyscyplinarną.

Być może w innych resortach funkcjonarjusze, spełniając czynności referendarskie lub kancelaryjne, nie są narażeni na popełnianie częstych uchybień służbowych, lecz jeżeli chodzi np. o urzędników lub niższych funkcjonarjuszów pocztowych pracujących w ruchu, niema poprostu tygodnia, aby któryś z nich czy to nie zasegregował listu (segregując ich miljony), czy nie przekłamał numeru telegramu, przyjmując go na słuch na stukaczu w hałasie i charmidrze małego urzędu pocztowego, gdzie w jednym pokoju załatwia się wszystkie operacje i t. p.

Za tego rodzaju nieuniknione w ruchu pocztowym usterki nakłada Administracja kary porządkowe, przeważnie drobne, kilkudziesięciogroszowe grzywny pieniężne, lub też upomnienia porządkowe.

Obecnie, kiedy projekt rozporządzenia nie przewiduje kar porządkowych, należałoby, siłą konieczności, za najdrobniejszą wprost usterkę służbową nakładać **karę dyscyplinarną.** Taki stan rzeczy będzie utrudniał stanowisko Administracji, która nie będzie mogła z czystem sumieniem karać dyscyplinarnie za drobne, nieuniknione w ruchu usterki a karając za nie, w ten sposób wprowadzi wielkie rozgoryczenie w masy pocztowców, rozumiejących, że większość usterek popełniają nie z powodu niedbalstwa, lecz wskutek nawału pracy i samej istoty wykonywanych czynności.

Z powyższego wynika, że kary porządkowe powinny być utrzymane, jako regulator odpowiednio łagodnej represji, za stosunkowo drobne i częstokroć nieuniknione uchybienia służbowe.

Wychodząc z tego założenia uważamy za konieczne wprowadzenie następujących kar porządkowych:

1. Upomnienie,

2. karę pieniężną, której wysokość w ciągu roku nie może przekroczyć ¼ (jednej czwartej) pełnego miesięcznego uposażenia służbowego.

12 **Do art. 93:** — W konsekwencji wprowadzenia kar porządkowych artykuł ten należałoby uzupełnić wzmianką o odpowiedzialności porządkowej.

13. **Do art. 101:** — Skreślenia tego artykułu, jako sprzecznego z pojęciem o samodzielności i niezawisłości członków Komisyj Dyscyplinarnych, zagwarantowanej w art. 114 niniejszego rozporządzenia.

14. **Do art. 105:** — Ustęp I-szy tego artykułu proponujemy w następującem brzmieniu:

„Kary porządkowe, upomnienia i grzywny nakłada władza służbowa" (Jako logiczny wynik wprowadzenia kar porządkowych).

15. **Do art. 106:** — Skreślenia tego artykułu w całości jako wkraczającego w kompetencje Komisyj Dyscyplinarnych.

Uzasadnienie: Pomijając nawet okoliczność, że artykuł wprowadza dalsze ukrócenie praw funkcjonarjuszów nie jest wskazane również z punktu widzenia Administracji, aby wkraczała w kompetencje Komisyj Dyscyplinarnych wytwarzając w ten sposób chaos w pojęciach, które nagany np. ma udzielać Administracja a które Komisja Dyscyplinarna.

Jeżeli chodzi o faktyczny wymiar sprawiedliwości, jedynie Komisja Dyscyplinarna stosując mniej więcej procedurę postępowania sądowego, stosując rzecznictwo i obronę, daje gwarancję najlepszego wyjaśnienia sprawy.

Zresztą artykuł ten jest również niedociągnięty pod względem prawnym, gdyż nie przewiduje odwołania od orzeczeń nałożonych w I-ej instancji na urzędników od VI-go stopnia służbowego.

16. **Do art. 117:** — Dodania do ustępu I-ego tego artykułu słów: „za wyjątkiem orzeczenia kary wydalenia, do powzięcia którego potrzebna jest jednomyślność kompletu orzekającego".

Uzasadnienie: Kara wydalenia jest najwyższą karą i winna być wymierzaną wtedy, kiedy nie zachodzą najmniejsze nawet wątpliwości co do ciężkiej winy oskarżonego. W takim wypadku jednomyślność nastąpi niewątpliwie. Jeżeli jednak tej jednomyślności niema, jest to pewnego rodzaju dowodem, że albo oskarżenie nie jest dostatecznie mocno zbudowane, albo też wina nie jest tak ciężka, aby nie wzbudzała pewnych wątpliwości co do tak surowego wymiaru kary.

Należy zaznaczyć, że już pierwsza ustawa dyscyplinarna przewidywała tego rodzaju postanowienia, wymagając dla powzięcia uchwały o wydaleniu 4,5 głosów kompletu orzekającego.

17. **Do art. 127:** — Pozostawienia ustępu ostatniego tego artykułu w brzmieniu ustępu 2-go art. 15 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

Uzasadnienie: Skrócenie terminu na zgłoszenie wniosku o wykluczenie członków kompletu orzekającego do dni trzech jest poprostu niezrozumiałe, jeżeli się zważy, że obwiniony w tak krótkim czasie nie jest w stanie nad sprawą się zastanowić, poradzić się obrońcy i t. p. Również ukrócenie prawa wykluczenia dwóch członków kompletu nie może być inaczej rozumiane, jak chyba tylko tendencją autora projektu do jaknajniekorzystniejszego ujmowania artykułów, dających funkcjonarjuszom pewne uprawnienia.

18. **Do art. 131.** — W ustępie pierwszym należałoby skreślić słowa: „wymienione w art. 94 p. 5—8" wstawiając wzamian słowo: „dyscyplinarnych".

Uzasadnienie: Władza powoławszy Komisje Dyscyplinarne do osądzania przewinień służbowych nie powinna wkraczać w kompetencje tych Komisyj przez decydowanie a priori, że dana sprawa podlega osądzeniu według wymiaru kar cięższych, zawartych w punktach 5—8 art. 94-go.

19. **Do art. 151:** — W ustępie drugim należałoby zmienić słowa: „w art. 94 p. 1—4" na: „w art. 94 p. 1—2".

Uzasadnienie: Kara wymieniona w art. 94 p. 3 t. j. nagana, pociągająca za sobą skutki prawne w formie wstrzymania awansu na jeden rok, jest już karą w skutkach bardzo doniosłą. Zamykanie więc tak dotkliwie ukaranemu możności odwołania się do wyższej instancji, jest nadwyraz krzywdzącem postanowieniem, pogarszającem procedurę dyscyplinarną, która dotychczas zamykała skazanemu drogę odwołania jedynie w wypadkach nałożenia przez Komisję Dyscyplinarną stosunkowo lekkich kar porządkowych, nipeociągających za sobą takich skutków prawnych, jak kara nagany.

20. **Do art. 178 i 181:** — W art. 178-ym słowa: „21—26" zamienić na: „21—27".

Uzasadnienie: Poprawka ta ma na celu zastosowanie do funkcjonarjuszów niższych analogicznych postanowień o kwalifikacji służbowej jak dla urzędników. Szczególnie ważne znaczenie ma to w stosunku do pocztowych niższych funkcjonarjuszów, którzy — spełniając skomplikowane czynności urzędowe, wymienione w części I-ej niniejszego memorjału, — powinni być kwalifikowani na tych samych zasadach co i urzędnicy.

21. **Do art. 185:** — W artykule tym po słowach: „kierownika władzy lub urzędu" należałoby dodać słowa: „przewidziane instrukcją lub regulaminem służbowym".

Uzasadnienie: Uzupełnienie to ma na celu wyraźne zabezpieczenie funkcjonarjuszów niższych przed obarczaniem ich czynnościami dodatkowemi (np. prywatną posługą) ze służbą nie związanemi.

22. **Do art. 192:** — Stoimy na stanowisku, że urlopy dla pocztowych niższych funkcjonarjuszów winny być wymierzane w tych samych normach, jak dla urzędników pocztowych, a to z uwagi na rodzaj wykonywanych przez nich czynności, szczegółowo omówionych w części pierwszej niniejszego memorjału, oraz w poprawce 6-ej do art. 50-go niniejszego projektu, traktującego o urlopach dla urzędników.

23. **Do art. 198:** — Zajmujemy stanowisko analogiczne jak do artykułu 68-go o ustalaniu urzędników, uzasadnione w p. 7 niniejszego memorjału t. j. skreślenia tego artykułu.

24. **Do art. 200:** — Skreślenia tego artykułu w konsekwencji skreślenia artykułów 68, 78 i 198 omawianego projektu.

Uzasadnienie: Jak w punkcie 7-ym niniejszego memorjału, przy omawianiu artykułu 68-go.

Przedstawiając Panu Ministrowi powyższy memorjał mamy zaszczyt jeszcze raz prosić o przychylenie się do wyszczególnionych w tym memorjale poprawek.

Przy tej sposobności podnosimy, że projekt, o którym mowa, nie przewiduje najważniejszego postulatu funkcjonarjuszów pocztowych i innych, mianowicie awansu automatycznego, który przy obecnych niezmiernie szczupłych etatach jest jedyną rękojmią normalnego ruchu służbowego urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Zarząd Główny Związku ma zaszczyt prosić Pana Ministra o podniesienie tej sprawy na posiedzeniu Rady Ministrów i propagowanie idei awansu automatycznego dla pocztowców, uwzględnionej już przez Min. P. i T. w przedłożonym do Prezydjum Rady Ministrów projekcie noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Za Zarząd Główny:
Prezes: (—) Józef Stangreciak
Sekretarz: (—) Roman Rudnicki.

Poniżej podajemy artykuły, do których odnoszą się powyższe poprawki:

Art. 10. Małżonkowie, krewni wstępni i zstępni, przysposabiający i przysposobieni, krewni w linji bocznej do trzeciego oraz powinowaci do drugiego stopnia włącznie, nie mogą być urzędnikami tego samego urzędu, do którego należą czynności kasowe, zawiadywanie materjałami gospodarczemi albo prowadzenie rachunkowości lub kontroli.

Osoby pozostające do siebie w wymienionym wyżej stosunku również nie mogą jednocześnie być urzędnikami w urzędach kasowych lub gospodarczych z jednej, a w urzędach rachuby i kontroli z drugiej strony, o ile pierwsze podlegają drugim pod względem rachunkowości i kontroli.

Art. 11. Pod względem poziomu wykształcenia, wymaganego od kandydatów na urzędników, dzieli się stanowiska we władzach, urzędach i instytucjach państwowych na następujące trzy kategorje:

I. wymagające wykształcenia wyższego, potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów,

II. wymagające ukończenia wykształcenia średniego, ogólnokształcącego lub zawodowego,

III. wymagające ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej.

Kandydaci, ubiegający się o nadanie stanowiska, obowiązani są złożyć dowód poziomu wykształcenia, wymaganego dla danej kategorji stanowisk.

Rada Ministrów zaliczy w drodze rozporządzenia poszczególne stanowiska do wyżej wymienionych kategoryj oraz określi, jakie zakłady naukowe należy uważać za wyższe lub średnie w rozumieniu niniejszego rozporządzenia.

W wyjątkowych przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może nastąpić zwolnienie od poziomu wykształcenia, wymaganego dla danej kategorji stanowisk, jeżeli kandydat na stanowisko I-ej kategorji posiada conajmniej ukończone wykształcenie średnie, kandydat zaś na stanowisko II-ej kategorji co najmniej 3 klasy szkoły średniej lub 7-mio klasową szkołę powszechną.

Zwolnienia od poziomu wykształcenia wymaganego dla I-ej kategorji stanowisk, udziela Rada Ministrów na wniosek właściwej władzy naczelnej, zwolnienia od poziomu wykształcenia, wymaganego dla II i II kategorji stanowisk, właściwa Władza Naczelna.

Art. 18. Po odbyciu służby przygotowawczej i złożenia egzaminu praktycznego praktykant zostaje mianowany urzędnikiem. Mianowanie następuje:

w I kategorji stanowisk w IX stopniu służbowym,

w II kategorji stanowisk w XI stopniu służbowym,

w III kategorji stanowisk w XII stponiu służbowym.

Art. 33. Urzędnikowi nie wolno wchodzić w związki i zmowy, które mogą zakłócić należyty bieg Zarządu państwowego lub normalny tok urzędowania.

Urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń, w których udział ze względu na cele i rodzaj ich działalności pozostają w sprzeczności z obowiązkami urzędnika.

Urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń zagranicznych, mających cele polityczne.

Art. 50. Urzędnik i praktykant, który przesłużył przynajmniej rok służby państwowej ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku przez 4 tygodnie, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe.

Urlop dla wypoczynku w wymiarze wyższym niż 4 tygodnie przysługuje:

Przez 5 tygodni — urzędnikom VIII i VII stopnia służbowego po 20 latach służby, oraz urzędnikom VI i V stopnia służbowego po 10 latach służby,

przez 6 tygodni — urzędnikom VI i V st. sł. po 20 latach służby oraz urzędnikom od IV st. sł. wzwyż.

Lata służby oblicza się według przepisów art. 24.

Do wymiaru urlopu dla wypoczynku Władza może wliczyć wszystkie urlopy,

udzielone urzędnikowi (praktykantowi) w ciągu roku z wyjątkiem krótkich urlopów dla załatwienia spraw osobistych, rodzinnych i majątkowych, nie przenoszących jednorazowo dni trzech.

Art. 68. Urzędnik zostaje ustalony w służbie państwowej z mocy samego prawa na warunkach następujących:

Urzędnik, mianowany na stanowisko I lub II kategorji i posiadający pełne wykształcenie, wymagane dla danej kategorji stanowisk, zostaje ustalony w służbie państwowej po pięciu latach służby państwowej polskiej jeżeli otrzymał najmniej dobrą ocenę kwalifikacyjną za ostatnie dwa okresy kwalifikacyjne.

Urzędnik, mianowany na stanowisko I lub II kategorji, a nie posiadający pełnego wykształcenia, wymaganego dla danej kategorji stanowisk oraz urzędnik, mianowany na stanowisko III kategorji, zostaje ustalony w służbie państwowej po dziesięciu latach służby państwowej polskiej jeżeli otrzymał za ostatnie dwa okresy kwalifikacyjne co najmniej dobrą ocenę kwalifikacyjną.

Właściwa Władza naczelna może za zgodą Prezesa Rady Ministrów ustalić urzędnika, mianowanego na stanowisko I lub II kategorji a nie posiadającego pełnego wykształcenia, wymaganego dla danej kategorji stanowisk, już po upływie pięciu lat służby państwowej polskiej pod warunkiem otrzymania bardzo dobrej oceny kwalifikacyjnej za ostatnie dwa okresy kwalifikacyjne.

Przepisy niniejszego artykułu nie mają zastosowania do urzędników mianowanych do odwołania.

Art. 78. Stosunek służbowy z urzędnikiem nieustalonym jeszcze w służbie państwowej może być rozwiązany w każdym czasie. Przy zwolnieniu otrzymuje urzędnik taki uposażenie emerytalne względnie, jeżeli nie nabył jeszcze praw emerytalnych, odprawę.

Odprawa wynosi przy służbie do lat pięciu trzymiesięczne, przy służbie powyżej lat pięciu — sześciomiesięczne uposażenie.

Urzędnik, mianowany na zasadzie art. 19 ust. 1 punkt 3 otrzymuje w razie zwolnienia ze służby przed złożeniem egzaminu praktycznego odprawę w wysokości jednomiesięcznego uposażenia. Taką samą odprawę otrzymuje w razie zwolnienia ze służby z powodu nie złożenia egzaminu praktycznego.

Art. 79. Urzędnik ustalony winien być zwolniony ze służby w razie dwukrotnej złej oceny kwalifikacyjnej, otrzymanej w ciągu ostatnich lat czterech.

Urzędnik zwolniony ze służby wskutek złej oceny kwalifikacyjnej otrzymuje uposażenie emerytalne względnie odprawę, w wysokości określonej w art. 78.

Władza może urzędnika I i II kategorji, który otrzymał dwukrotnie złą ocenę kwalifikacyjną, pozostawić za jego zgodą w służbie państwowej, przenosząc na stanowisko zaliczone do niższej kategorji.

Władzą, o której mowa w poprzednim ustępie, jest władza, która mianowała urzędnika.

Art. 89. Jeżeli nieusprawiedliwiona nieobecność na służbie trwa dłużej niż miesiąc, władza, która mianowała urzędnika, może rozwiązać z nim stosunek służbowy z tym skutkiem, że traci on wszelkie prawa z tego stosunku wynikające.

Art. 93. Urzędnika, który narusza obowiązki swego stanowiska w służbie lub poza służbą przez czyn, zaniechanie lub zaniedbanie, pociąga się, niezależnie od jego sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej, do odpowiedzialności dyscyplinarnej według przepisów niniejszego rozporządzenia.

Art. 94. Za naruszenie obowiązków służbowych nakłada się następujące kary dyscyplinarne:

1) upomnienie,

2) skrócenie urlopu wypoczynkowego nie więcej niż do połowy należnego wymiaru,

3) naganę,

4) wstrzymanie posunięcia do wyższego szczebla uposażenia na przeciąg czasu od roku do lat trzech,

5) zmniejszenie uposażenia od 10 do 25 proc. na przeciąg czasu od roku do lat trzech,

6) obniżenie stopnia służbowego o jeden lub dwa z zawieszeniem możności awansu na przeciąg czasu od roku do lat trzech,

7) zwolnienie ze służby ze stałem lub czasowem zmniejszeniem uposażenia emerytalnego najwyżej do 50 proc., względnie o ile urzędnik nie nabył praw do uposażenia emerytalnego, ze zmniejszoną odprawą najwyżej do 50 proc.,

8) wydalenie ze służby.

Art. 101. Za przestępstwa z chęci zysku, nadużycie władzy, powodujące znaczną szkodę dla państwa lub osób prywatnych, naruszenie tajemnicy służbowej ze znaczną szkodą dla państwa lub osób prywatnych, czynne znieważenie przełożonego w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, o ile zachowanie się przełożonego było w danej chwili bez zarzutu, nie może być nałożona kara mniejsza niż wymieniona w art. 94 pod 7.

Art. 105. Kary dyscyplinarne upomnienia i skrócenia urlopu wypoczynkowego nakłada władza służbowa (bezpośrednia).

Art. 106. Kary dyscyplinarne nagany i wstrzymania posunięcia do wyższego szczebla uposażenia na przeciąg czasu od roku do lat trzech nakłada:

1) właściwa władza naczelna na urzędników władz i urzędów jej podlegających od VI stopnia służbowego począwszy wzwyż,

2) władza (urząd, instytucja) bezpośrednio podległa władzy naczelnej na wszystkich innych urzędników.

Władze te mogą nakładać również kary, upomnienia i skrócenia urlopu wypoczynkowego.

Art. 117. Uchwały i orzeczenia komisyj dyscyplinarnych zapadają większością głosów.

Art. 127. Członków kompletu orzekająctgo i rzecznika dyscyplinarnegi można wyłączyć od udziału w sprawie w wypadkach i na zasadach przewidzianych w ustawie postępowania karnego przy wyłączaniu sędziów i prokuratorów.

Ponadto obwiniony ma prawo w ciągu dni trzech od dnia doręczenia listy członków kompletu orzekającego wyłączyć jednego członka kompletu bez podania powodów.

Art. 131. Jeżeli władza uważa, że przewinienie służbowe, którego urzędnik się dopuścił uzasadnia nałożenie jednej z kar, wymienionych w art. 94 punkt 5-8, skierowuje doniesienie do komisji dyscyplinarnej.

Art. 151. Od orzeczenia komisji dyscyplinarnej, wydanego w pierwszej instancji może zarówno obwiniony, jak rzecznik dyscyplinarny odwołać się do Wyższej względnie Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej.

W razie nałożenia jednej z kar, wymienionych w art. 94 p. 1-4 prawo odwołania się służby rzecznikowi dyscyplinarnemu, w przypadku nałożenia którejkolwiek z tych kar, obwinionemu zaś tylko w przypadku nałożenia kary wymienionej w art. 94 p. 4.

Art. 185. Funkcjonarjusz niższy ma obowiązek wykonywać wszelkie zlecenia służbowe kierownika władzy lub urzędu pełniących w nich służbę urzędników i wogóle tych funkcjonarjuszów, do których pozostaje w stosunku podwładności.

Art. 192. Funkcjonarjusz niższy ma prawo, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe do corocznego urlopu dla wypoczynku.

Funkcjonarjusze niżsi, mający od jednego roku do lat dziesięciu włącznie służby mają prawo do dwóch tygodni urlopu, powyżej zaś dziesięciu — do trzech tygodni urlopu.

Art. 198. Funkcjonarjusz niższy zostaje w służbie państwowej z mocy samego prawa po dziesięciu latach służby państwowej polskiej, jeżeli otrzymał za ostatnie dwa okresy kwalifikacyjne conajmniej zadowalającą ocenę kwalifikacyjną.

Art. 200. Funkcjonarjusz niższy, ustalony w służbie państwowej, może być zwolniony ze służby jedynie w następujących przypadkach:

1) Gdy wskutek reorganizacji władz, urzędów i instytucji, przeprowadzonej na mocy ustawy lub rozporządzenia, opartego na ustawie, zabraknie dla funkcjonarjusza niższego odpowiedniego stanowiska w tym samym dziale zarządu państwowego, na zasadzie art. 66 i 199,

2) w razie zmniejszenia ilości etatów, zarządzonego przez właściwą władzę naczelną,

3) w razie dwukrotnej złej oceny kwalifikacyjnej, otrzymanej w ciągu ostatnich lat czterech.

Przy zwolnieniu funcjonarjusz niższy ortzymuje uposażenie emerytalne lub, jeżeli nie nabył jeszcze praw emerytalnych, odprawę w wysokości sześciomiesięcznego uposażenia.

* * *

Jak wynika z całokształtu przedstawionej sprawy uzyskanie dobrej ustawy cywilnej dla pocztowców jest najważniejszym obecnie postulatem Związku.

Mamy jednak nadzieję, że Pan Minister nie dopuści do tego, aby Jego podwładnym stała się krzywda i albo przeprowadzi szereg poprawek wprowadzających korzystniejsze postanowienia do tego projektu, albo też będzie dążył do uchwalenia dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów P. T. i T. pragmatyki odrębnej.

Otrzymaliśmy już tyle dowodów troski Pana Ministra o polepszenie naszej doli, że i w tym wpadku wierzymy, że krzywda się nam nie stanie.

Zatem, bądźmy dobrej myśli!

DR. KONRAD PORDES.

Polskie prawo dyscyplinarne

I. Uwagi wstępne.

Unifikację terytorjalną państwowego prawa dyscyplinarnego w Polsce wprowadziły dwie ustawy z 17 lutego 1923. Pierwsza ustawa o państwowej służbie cywilnej unormowała prawo materjalne, druga ustawa o organizacji władz i postępowaniu dyscyplinarnem — prawo formalne. Unifikacja nie jest jednak zupełna, ponieważ dla niektórych resortów (sąd, kolej, poczta, do niedawna nauczycielstwo) zatrzymano na razie w mocy w całości lub częściowo dawniejsze przepisy personalne.

Obowiązujące dziś prawo dyscyplinarne tak materjalne jak i formalne oparte jest wyłącznie na austrjackiej pragmatyce służbowej z r. 1914. Dano jej tylko inną szatę zewnętrzną i porobiono cały szereg zmian, po największej części stylistycznych lub podrzędniejszego znaczenia rzeczowych. Szkielet pozostał tensam.

Rdzeń dzisiejszych przepisów dyscyplinarnych tkwi tedy w ustawodawstwie austrjackiem. Z tego powodu ważnem jest zapoznać się z ewolucją austrjackich w tym kierunku urządzeń.

II. Rozwój prawa dyscyplinarnego austrjackiego.

W historji austrjackiego prawa dyscyplinarnego, ogólno-państwowego, dwie daty rozgraniczają zasadnicze okresy rozwoju tegoż prawa: rok 1860 i rok 1914. Do roku 1860 prawo dyscyplinarne nie było skodyfikowane. Wydawano luźne rozporządzenia dotyczące rozmaitych kwestyj tak z prawa materjalnego jak i formalnego. Decydowały zwyczaje i praktyka. Rozporządzenie cesarskie z 10 marca 1860 po raz pierwszy ujęło całokształt przepisów dyscyplinarnych. Podzielono wykroczenia na lżejsze, zagrożone karami porządkowemi i cięższe, dyscyplinarne. Sprecyzowano wydatki dopuszczające karę wydalenia. Wprowadzono zgodnie z ówczesnymi pojęciami, postępowanie pisemne, tajne pośrednie i złączono funkcje oskarżenia, obrony i orzekania w jednym ręku. Ustanowiono dwie instancje dyscyplinarne.

Pragmatyka służbowa, wydana w styczniu 1914, zmodernizowała prawo dyscyplinarne. Zastosowała w pierwszym rzędzie nowoczesne zasady proceduralne, wprowadzając postępowanie ustne i bezpośrednie. Zasada tajności została przełamana. Obwinionemu dozwolono wglądu w akta dyscyplinarne i dopuszczono obecność mężów zaufania na rozprawie ustnej. Najważniejszą reformą było rozdzielenie funkcyj śledztwa, oskarżenia (częściowo), obrony i orzekania. Ze stanowiska socjalnego zasługują na uwagę: datek na utrzymanie dla wydalonego i jego rodziny, ustanowienie na prośbę obwinionego obrońcy z urzędu, określenie granicy redukcji poborów podczas suspenzji. Dla wszystkich czynników biorących udział w postępowaniu dyscyplinarnem przepisano wykształcenie prawnicze względnie wyższe fachowe a zarazem dopuszczono do obrony adwokatów. Również określono warunki restytucji i wznowienia postępowania. Decyzje, dotyczące suspensji, włączono do kompetencji komisji dyscyplinarnej.

W okresie między rozporządzeniem z r. 1860 a pragmatyką z r. 1914 wydano dwie charakterystyczne kodyfikacje dyscyplinarne ale resortowe, mianowicie dla sędziów z 21 maja 1868 i dla kolejarzy z 7 kwietnia 1898. Pierwsza ustawa jest ważna jako podstawa przepisów dyscyplinarnych pragmatyki z r. 1914. Do znamiennych postanowień tej ustawy należy: zaliczenie nagany do kar porządkowych, referat jednego z członków senatu podczas rozprawy i przepis o zgłoszeniu odwołania do dnia 8 niezależnie od wywodu odwołania. Pozatem zasadnicze urządzenia proceduralne tej ustawy zastosowano w pragmatyce. Drugie rozporządzenie (kolejowe) ciekawe jest ze względu na wybitnie autokratyczny charakter niektórych postanowień dla utrzymania szczególniejszej dyscypliny u pracowników kolejowych. Mianowicie wdrożenie postępowania i zarządzenie rozprawy ustnej nie wchodzą w kompetencję komisji lecz naczelnika władzy. (Na tym przepisie wzorowała się pragmatyka nauczycielska z 1 lipca 1926). Orzeczenie dyscyplinarne musi być zatwierdzone przez szefa dyrekcji kolejowej, który może karę złagodzić, orzeczenie II instancji musi być zatwierdzone przez ministra kolei. Nadto w skład senatu wchodzą trzej członkowie z grupy odpowiadającej kategorji służbowej i zatrudnieniu obwinionego. Są to więc wzory zapożyczone z wojskowej procedury karnej.

III. Charakterystyka przepisów dyscyplinarnych pragmatyki austrjackiej.

Wracając do pragmatyki z roku 1914 należy stwierdzić, że mimo jej niezaprzeczenie dużych zalet, zwłaszcza w porównaniu z rozporządzeniem z roku 1860, posiada ona, jak się po 8-letniem stosowaniu okazało, wielką ilość wad, braków i niedomagań. Szczegółowy rozbiór wszystkich ujemnych stron należy do systemu*). Są one dziś w tymsamym stopniu akualne, ponieważ zostały skopjowane przez ustawy polskie.

Do zasadniczych mankamentów przepisów dyscyplinarnych pragmatyki należy zaliczyć: niejasne sformułowanie stanowiska i funkcyj rzecznika dyscyplinarnego, brak zasady skargowości, nieodpowiednią organizację aparatu dyscyplinarnego, brak szczegółowych norm dotyczących postępowania w instancjach odwoławczych.

Cel ustanowienia rzecznika i jego obowiązki określone ogólnikowo w § 107 p. s., wskazywałyby na to, że jest to pewnego rodzaju delegat administracji do zastępowania interesów służbowych zagrożonych naruszeniem obowiązku, do pilnowania czci i powagi stanu urzędniczego, a więc mający pod względem procesowym właściwie bierną rolę. Tymczasem dalsze przepisy zawierają sprecyzowane ściśle funkcje procesowe rzecznika, z których należy wnosić, że jest to czynnik oskarżający, zupełnie tak, jak prokurator państwa w postępowaniu karnem. A więc ustawa nazywa rzecznika stroną, przed każdą uchwałą komisji musi on być słuchany, na rozprawie ustnej po ukończeniu postępowania dowodowego otrzymuje głos do przedstawienia swoich wywodów i wniosków, w stosunku do komisarza śledczego ma pewne uprawnienia procesowe, przeciw uchwałom i orzeczeniom dla obwinionego korzystnym przysługują mu środki prawne a nawet w dwóch wypadkach nie może komisja bez zgody rzecznika powziąć pewnych uchwał. Mimo to wszystko brak jest rzecznikowi dyscyplinarnemu charakteru oskarżyciela, gdyż wdrożenie postępowania i uznanie winnym nie jest uwarunkowane wnioskiem rzecznika jak w procesie karnym a akt oskarżenia (uchwałę przekazującą) wygotowuje komisja a nie rzecznik, który w rzeczywistości jest jakby organem pomocniczym komisji dyscyplinarnej **).

Musimy zatem przyjąć, że pragmatyka służbowa, wprowadzając instytucję rzecznika dyscyplinarnego, nie oparła jednak procesu dyscyplinarnego na zasadzie skargowości. W praktyce okazały się z tego powodu kłopotliwe konsekwencje zwłaszcza w wypadkach, gdy rzecznik nie widział podstawy do wdrożenia lub uzania winnym, zaś komisja była zdania przeciwnego. Czy ustawodawca, kodyfikując pragmatykę, świadomie ustalić chciał taki stan rzeczy — jest wąpliwe. Przepisy dyscyplinarne pragmatyki nie należą do tych wszechstronnie obmyślanych i zbyt starannie opracowanych. Że dział ten sklecono dorywczo, pobieżnie i poniekąd mechanicznie a nie fachowo o tem świadczy charakterystyczny błąd w § 123 p. s., mianowicie zamieszczony w nawiasie wyraz „wdrażającej".

Brak zasady skargowości, mieszcząc w sobie łączenie funkcyi oskarżenia i orzekania w jednym ręku, nie jest zgodny z nowoczesnymi pojęciami proceduralnymi. Możnaby tu ostatecznie mówić o jakichś względach oszczędnościowych, gdyby chodziło o uniknięcie wydatku na specjalnego rzecznika. Ale rzecznika zatrudniać, a ze skargowości nie robić użytku — to jest urzadzenie, w którym trudno dopatrzeć się racji. Jedynym motywem, który w danym razie mógłby być brany w rachubę, byłaby tendencja niekrępowania komisji w decyzjach idących przeciw obwinionemu dalej od wniosku rzecznika, a więc większe zaufanie pod względem rygorystycznego stosowania dyscypliny do komisji aniżeli do rzecznika. Przyjmując nawet charakter kryminalny kar dyscyplinarnych (Ulbrich), nie możemy przecież iść poza granice zakreślone w postępowaniu karnem.

Ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem dla sędziów z r. 1868, na której oparto pragmatykę austrjacką, nie reguluje tej kwestji wyraźnie. Wobec tego należy uważać ją za sporną. Jedno z orzeczeń Najwyższego Trybunału z 16 marca 1899 stanęło na stanowisku, że komisja dyscyplinarna miała prawo ukarać urzędnika mimo, że rzecznik cofnął na rozprawie oskarżenie. Nie trzeba jednak zapominać, że autorowie ustawy dyscyplinarnej z r. 1868 stali pod wpływem starej procedury karnej z r. 1853 i że nowa procedura z r. 1873 zastosowała i przeprowadziła zasadę skargi w całej rozciągłości. Niezwykle ciekawe

*) patrz mój artykuł p. t. „O potrzebie uzupełnienia kodyfikacji prawa dyscyplinarnego" w „Wiadomościach" z grudnia 1919.

**) W postępowaniu dyscyplinarnem przeciw nauczycielom akt oskarżenia wygotowuje rzecznik dyscyplinarny (art. 104 pragmatyki nauczycielskiej z 1 lipca 1926).

jest w tym względzie stanowisko pragmatyki nauczycielskiej z 1 lipca 1926, która postanawia w art. 111, że odstąpienie rzecznika dyscyplinarnego od oskarżenia podczas rozprawy nie krępuje komisji dyscyplinarnej w dalszem rozpoznaniu sprawy i wydaniu orzeczenia. Wynika stąd, że w czasie od wejścia do komisji aktu oskarżenia aż do rozpoczęcia rozprawy ustnej wniosek rzecznika wiąże komisję czyli obowiązuje w tym okresie zasada skargowości. Zaznacza się, że postępowanie dyscyplinarne przeciw nauczycielom wdraża nie komisja dyscyplinarna lecz władza służbowa (art. 102).

W związku z tem do pewnego stopnia pozostaje kwestja inicjatywy dyscyplinarnej. Czy komisja może wziąć za podstawę doniesienie o naruszeniu obowiązków pochodzące nie od władzy przełożonej urzędnika, lecz od osoby, przypuśćmy prywatnej? Czy urzędnik ma prawo żądać, by przeciw niemu przeprowadzono postępowanie dyscyplinarne? Co się tyczy pierwszej kwestji, to należy podnieść, że § 112 p. s nie ma ściśle charakteru ekskluzywnego. Z drugiej strony, ze stanowiska polityki administracyjnej pożądane jest oddać decydującą w tym kierunku i wyłączną ingerencje przełożonej władzy administracyjnej*). O drugiej kwestji pragmatyka nie wspomina. Wypada oczywiście odpowiedzieć na nią przecząco, gdyż komisja dyscyplinarna nie jest organem rehabilitacyjnym.

Dalszą wadą zasadniczą pragmatyki austrjackiej było, że postępowanie dyscyplinarne ukształtowała na wzór postępowania karno-sądowego, zaś przeprowadzenie tego postępowania powierzyła wprawdzie urzędnikom z wykształceniem prawniczym, ale o znajomościach procedury tak praktycznych jak i teoretycznych bardzo skąpych. W sądownictwie urzędnik sędziowski jest przez trzy lata protokólantem, zdaje egzamin sędziowski, jest sędzią samoistnym na powiecie, naprzód karnym potem cywilnym, następnie jest sędzią śledczym i prokuratorem państwa. Po tem długoletniem przygotowaniu wstępnem obejmuje dopiero funkcje członka i przewodniczącego senatu. W administracji ustanowiono przewodniczącym i członkami kompletów dyscyplinarnych a także rzecznikiem dyscyplinarnym i komisarzem śledczym urzędników, którzy przed szeregiem lat ukończyli byli studja prawnicze i odtąd nic prawie nie mieli z procedurą sądową do czynienia. Skutki tego stanu rzeczy nie mogą być dobre. Gdyby radca sądu przysłuchał się kiedy obradom i dyskusjom na posiedzeniach dyscyplinarnych, albo był obecny na jakiejś rozprawie ustnej, przeczytał wnioski rzecznika lub zajrzał do protokułów posiedzeń i obrad, co więcej, gdyby przypatrzył się czynnościom i płodom wyższych komisyj dyscyplinarnych, miałby rzadką sposobność oglądnąć niezwykle ciekawą karykaturę procesu karno-sądowego, obfitującą nieraz w arcykomiczne sytuacje. Tę niewłaściwość uznała nowa pragmatyka nauczycielska z 1 lipca 1926, ustanawiając przewodniczącymi komisyj dyscyplinarnych sędziów państwowych.

---

*) art. 22 ustawy dyscyplinarnej z 17 lutego 1922 wprowadza samodzielną inicjatywę komisji z pominięciem władzy przełożonej. — O wpływie administracji na kontynuowanie postępowania, patrz mój artykuł p. t. „Czy administracja może dysponować postępowaniem dyscyplinarnem" w numerze listopadowym „Poczty" z roku 1924.

IV. Rys krytyczny polskich ustaw dyscyplinarnych.

Jest bardzo znamiennym sposób, w jaki polskie ustawy dyscyplinarne z 17 lutego 1922 przekształciły pragmatykę austrjacką z r. 1914. Jak na wstępie zaznaczono, szkielet pozostał tensam. Braki, wady, niejasności pragmatyki zatrzymano bez zmian. Przeobrażeniu uległy nazwy poszczególnych czynników, urządzeń i pojęć dyscyplinarnych; i tak w miejsce oznaczeń: przestępstwo, senat, prokurator, komisarz śledczy, spoczywanie, zastanowienie, rozprawa ustna, — weszły oznaczenia: występek, komplet, rzecznik, prowadzący śledztwo, zawieszenie, umorzenie, rozprawa dyscyplinarna. Ażeby dać pozór samodzielnego i oryginalnego elaboratu, uskuteczniono poza całym szeregiem zwykłych zmian stylistycznych, streszczenia obszerniejszych ustępów, jednak w sposób tak dowolny i lekkomyślny, że wypaczono zupełnie myśl i rację odnośnych postanowień.

Tak np. postanowiono w art. 40, że komisja na podstawie faktów i okoliczności ujawnionych na rozprawie, orzeka według swego przekonania. Jest to nieumiejętne streszczenie § 126 p. s, wskazujące na to, że autor nie wiedział iż komisję należy zwolnić tylko od krępowania się regułami dowodowymi, natomiast nie można uwolnić jej od obowiązków uzasadnienia swego przekonania oceną środków dowodowych.

Taksamo niefortunnie streszczono a raczej złączono ustępy 3 i 4 § 145 p. s i, uważając przez pomyłkę ustęp 2 jako ustęp 3, pozbawiono władzę pośrednią prawa zniesienia suspenzji zarządzonej przez przełożonych.

W art. 63 ustęp ostatni (§ 151 p. s, ustęp przedostatni) wymieniono niepotrzebnie dwa środki prawne, stwarzając w ten sposób wątpliwość, czy inne pisma terminowe, w szczególności wnioski po myśli art. 31 ust. 1) lub art. 15 ust. 2) korzystają również z odnośnego dobrodziejstwa.

Niewiadomo, co skłoniło Sejm do rozłączenia przepisów materjalnych od formalnych przez zamieszczenie pierwszych w ustawie o służbie cywilnej a drugich w odrębnej ustawie o postępowaniu, i czy zadecydowały tu jakieś motywy poważniejsze. Dziwnej tej struktury w żadnym razie do zalet zaliczyć nie można.

To byłyby zmiany formalne. Z pośród zmian rzeczowych zasługują na uwagę przedewszystkiem następujące organizacyjne: zniesienie delegacji, wykluczenie obrońców zawodowych, odmienna organizacja drugiej instancji, uchylenie warunku wykształcenia prawniczego, kategoryzacja kompletu dyscyplinarnego.

W myśl § 110 ust. 2 p. s. mogła wyższa komisja dyscyplinarna w wypadku, jeśli bezstronność komisji właściwej została z uzasadnionych przyczyn zakwestjonowana, na wniosek obwinionego lub rzecznika delegować inną komisję. To postanowienie zostało w nowych przepisach pominięte. Dziwne jest, że związki urzędnicze, którym tyle razy dawano projekty do zaopinjowania, nie sprzeciwiły się skreśleniu tego ustępu, tak dziś zwłaszcza potrzebnego. Pragmatyka nauczycielska z 1 lipca 1926 wprowadza delegację ale tylko w wypadkach, gdy komisja dyscyplinarna sama lub na wniosek uznaje się niekompetentną.

Wyłom w dotychczasowej organizacji aparatu dyscyplinarnego zrobiono przez ustanowienie przy prezesie Rady Ministrów wyższej, później Najwyższej komisji dyscyplinarnej, będącej jedyną instancją odwoławczą dla wszystkich resortów. Ten pomysł jest faktycznie godny uznania i stanowi dla funkcjonarjuszów państwowych pierworzędną zdobycz. Reforma ta pozostaje w związku z problemem ogólnej centralizacji, o którym na końcu będzie mowa. Niestety rząd zbyt rychło pożałował urzędnikom tego ustępstwa i zaraz w ustawie z 28 lipca 1922 cofnął częściowo reformę, zastrzegając dla Najwyższej Komisji dyscyplinarnej tylko wypadki trzech kar najsurowszych. Ponadto przekonano się po pięciu latach, że Najwyższa Komisja nie może wyemancypować się całkowicie z pod wpływu administracji, a niektóre jej decyzje np. wykluczenie swej kompetencji przy karze z § 93 lit. c p. s. wywołały duże rozczarowanie.

Wykształcenie prawnicze jest obecnie wymagane tylko dla przewodniczącego i jednego członka kompletu. Dla reszty członków, rzecznika, prowadzącego śledztwo, protokulanta, wystarcza nawet ukończenie niższej szkoły średniej. Rugowanie prawników ze wszystkich niemal stanowisk, za Austrji wyłącznie im zastrzeżonych, jest objawem symptomatycznym od czasu powstania Państwa Polskiego. Oczywiście rząd musi się liczyć z tem, że władze nie rozporządzają dostateczną ilością prawników. Zresztą, skoro nawet członkowie Trybunału stanu nie potrzebują mieć wszyscy wykształcenia prawniczego, to dla kompletu dyscyplinarnego dwóch prawników wystarczy. Ale zrezygnować z tego wymogu odnośnie do rzecznika i prowadzącego śledztwo, zwłaszcza wobec ich ważnych i samodzielnie wykonywanych funkcyj — było już rzeczą nieodpowiednią. Należało przynajmniej oznaczyć jako minimum ukończoną szkołę średnią, zwłaszcza, że wobec postanowienia art. 65 znajomość przepisów procedury karnej jest konieczna.

Adwokatów wykluczono zupełnie od wykonywania obrony. Przy znacznem dziś obniżeniu ogólnego poziomu kwalifikacyjnego czynników dyscyplinarnych, nie przedstawia to zbytniej szkody dla dyscyplinowanych funkcjonarjuszów. Racja usunięcia adwokatów leżała w tem, że nie uważano za wskazane wtajemniczać osób obcych w arkana życia biurokratycznego, szczególnie w objawy ujemne tego życia. Być może, że chciano w ten sposób pozbyć się niepożądanej kontroli samego postępowania, wiedząc o tem bardzo dobrze, że dzisiejszy aparat dyscyplinarny nie posiada pod względem rutyny jurydycznej dostatecznej wytrzymałości potrzebnej do zachowania równowagi w zetknięciu się z obrońcą zawodowym. Wskazuje na to również zniesienie przepisu o dopuszczeniu mężów zaufania obwinionego na rozprawie ustnej. Pragmatyka nauczycielska z 1 lipca 1926 dopuszcza do obrony adwokatów; oznacza to powrót do pragmatyki austrjackiej z r. 1914.

Kategoryzacja kompletu polega na tem, że conajmniej jeden z członków kompletu musi należeć do tej samej kategorji i rodzaju służby co obwiniony. Postanowienie to wzorowano na pragmatyce kolejowej z roku 1898 (§ 108 punkt 2).

Ważniejsze innowacje ze stanowiska ściśle proceduralnego są następujące:

1) Postępowanie dyscyplinarne nie spoczywa podczas postępowania karno-sądowego, jak to było dotąd, lecz komisja w poszczególnym wypadku uchwala, czy

postępowanie ma być przez ten czas zawieszone, czy też nie.

Równoległe prowadzenie dochodzeń przez dwie różne władze nie jest w żadnym wypadku wskazane ze względu na możliwe nieporozumienia i kolizje tak w trakcie postępowania jak i przez ostateczny wynik. Przypuśćmy, że z powodu przestępstwa służbowego, które jest zarazem czynem karygodnym toczy się równocześnie postępowanie dyscyplinarne i karne. Komisja dyscyplinarna uwalnia obwinionego lub nakłada karę lżejszą od wydalenia. Sąd uznaje go winnym zbrodni, która powoduje utratę urzędu, wobec czego odnośny wyrok sądowy musi pociągnąć za sobą wydalenie administracyjne. W ten sposób decyzja administracyjna wchodzi w kolizję z orzeczeniem dyscyplinarnem. Wypadki takie zdarzają się często w praktyce.

Dlatego zmianę racjonalnego przepisu austrjackiej pragmatyki i powrót do starych przepisów kolejowych z r. 1898 (§ 98 reg. służb.) należy uważać za niefortunne. Sądy karne przeprowadzają zresztą swoje dochodzenia dość szybko, zaś z materjału sądowego mają komisje dyscyplinarne zawsze dużą korzyść.

2) Nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej zagrożono w nowej ustawie rygorem niedopuszczania obrońcy do rozprawy. Rygor ten wzięty jest z przestarzałej ustawy dyscyplinarnej dla sędziów z r. 1868. Pragmatyka austrjacka nie zawiera pod tym względem żadnych specjalnych skutków ujemnych. Ministerstwo handlu (austrjackie), interpretując swego czasu pragmatykę, było zdania, że obwiniony, nie czyniąc zadość wezwaniu komisji, staje się winnym nieposłuszeństwa wobec polecenia władzy (§ 22 p. s.) czyli narusza przez to obowiązek służbowy. Pragmatyka kolejowa z r. 1898 pojmuje obecność obwinionego (podczas całej rozprawy) i jego przesłuchanie jako uprawnienie a nie jako obowiązek. Procedura karna zna instytucję przymusowego doprowadzenia obwinionego w śledztwie i do rozprawy głównej, ale oczywiście bez przymusu zeznawania. Każdy, bez względu na to, jakiego systemu jest zwolennikiem, musi się na to zgodzić, że rygor niedopuszczenia obrońcy mija się z celem. Raz dlatego, że jako nie bardzo groźny, nie może mieć zbyt silnego wpływu. Powtóre, wyłączną intencją, którą ustawodawca przy normowaniu tej kwestji się kieruje, jest ułatwienie wykrycia prawdy materjalnej. Zaś wykluczenie obrońcy może mieć w tym kierunku tylko efekt wprost przeciwny.

3) Dodatniem i od dawna pożądanem postanowieniem jest zakreślenie terminu doniesienia o tymczasowej suspenzji i terminu powzięcia w tym względzie uchwały komisji. Analogiczne terminy należało też ustalić dla innych decyzyj dyscyplinarnych. Pewna sprawa dyscyplinarna w resorcie pocztowym, rozpoczęta w październiku 1922 przeciągana była tendencyjnie do kwietnia 1925, zatem niepotrzebnie trwała 2½ roku, oczywiście z szkodą dla obwinionego.

4) Czasokres do wnoszenia środków prawnych, wynoszący dotąd 14 dni, przedłużono o jeden dzień.

5) W myśl § 126 p. s komisja dyscyplinarna nie jest związana wyrokiem karnym uwalniającym. Ściśle rzecz biorąc, tylko taki wyrok uwalniający nie powienien krępować komisji, w którym uwolnienie nastąpiło z przyczyn formalnych (czynny żal, przedawnienie, amnestja, brak wniosku oskarżyciela, werdykt sądu przysięgłych) a nie z przyczyn merytorycznych (brak przedmiotowej lub podmiotowej istoty czynu) a to z tej prostej przyczyny, że nie uchodzi, by dwie władze państwowe orzekające, rozmaicie oceniały obejktywną istotę karygodnego działania lub środki dowodowe. Nie wynika jednak stąd, ażeby stosując tę ostatnią interpretację, komisja dyscyplinarna była pozbawiona prawa odmiennego oceniania pewnego działania ze stanowiska specjalnych obowiązków urzędnika. N. p. urzędnik obraża kogoś niepublicznie w obecności jednego tylko świadka. Sąd karny uwolniłby go z braku przedmiotowej istoty czynu z § 496 u. k. Komisja dyscyplinarna może go zasądzić na zasadzie § 24 p. s. lub art. 25 punkt 1 ustawy o służbie cywilnej.

Z powyższego postanowienia § 126 p. s. wynika a contrario że każdy wyrok karno-sądowy zasądzający, bezwzględnie krępuje komisję dyscyplinarną, rozumie się, o ile czyn karygodny jest zarazem przestępstwem służbowem, co jednak nie zawsze zachodzi. Jeśli n. p. urzędnik skutkiem nieostrożnej jazdy spowoduje śmierć człowieka i zasądzony zostanie za występek na karę aresztu przez sześć miesięcy, to taki wyrok z pewnością nie będzie krępował komisji dyscyplinarnej. Ale z drugiej strony zasądzenie za czyny karygodne stanowiące przestępstwo służbowe (kradzież, oszustwo) nie powinno być dla komisji dyscyplinarnej zupełnie nieobowiązujące.

Nowa ustawa dyscyplinarna, zamiast odpowiednio rozwinąć § 126 p. s. skreśliła wogóle dotyczący ustęp, mnożąc w ten sposób istniejące wątpliwości.

6) Zniesiono odmienne dotąd uproszczenie formy postępowania (śledztwo, rozprawa ustna, postępowanie odwoławcze) przeciw funkcjonarjuszom niższym, co było oczywistą konsekwencją powszechnej demokratyzacji powojennej.

Przepisy materjalne nowej ustawy dla urzędników są grubo niekorzystniejsze od postanowień dawnej pragmatyki. Widać z tego, że zawodowe związki urzędnicze w Polsce nie posiadają zbyt wielkiego wpływu na projekty rządowe albo też nie wiedzą, w jakim kierunku wpływ swój wykorzystać. W szczególności:

1) Redukcja poborów w razie dyscyplinarnego spensjonowania dochodzi dziś do 50%, gdy dawniej granica wynosiła 25%. Zarazem musi być spensjonowanie stałem, gdy dotąd mogło być czasowe.

2) Na wypadek wydalenia urzędnika przysługuje wyjątkowo prawo do zaopatrzenia tylko członkom jego rodziny, nie zaś samemu wydalonemu.

3) Funkcjonarjuszowi zawieszonemu w służbie może komisja ograniczyć pobory do połowy, gdy dotąd wolno było ograniczyć tylko do dwóch trzecich.

4)Postanowienie o skreśleniu w tabeli kary dyscyplinarnej po upływie trzech lat, zostało zupełnie pominięte.

V. Rozporządzenie sanacyjne z 15 grudnia 1924.

Jest i prawodpodobnie pozostanie zagadką, w jakim związku stoją rozporządzenie dyscyplinarne wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach — z sanacją Skarbu. Przez zredukowanie kompletów z 5 członków do 3 członków i terminów 15-dniowych do 8-dniowych które nazwano uproszczeniem postępowania i przez wzmożenie nadzoru nad postępowaniem, nie uzyskano żadnych oszczędności finansowych, bo członkowie kompletu pełnią zwykle funkcje dyscyplinarne ubocznie. Powierzanie zaś tak ważnych decyzyj, jakiemi są rozstrzygnięcia w sprawach dyscyplinarnych trzem osobom i to nawet w instancjach odwoławczych, zwiększa granicę dowolności a temsamem zmniejsza gwarancję sprawiedliwych wyroków.

Przypuszczalnie zajść musiał wypadek, że jakaś komisja dyscyplinarna w konkretnej sprawie dyscyplinarnej obstając przy swojej niezależności, oparła się naciskowi rządu i nie chciała iść po linji jego życzeń i możliwie z tego powodu popadła w zatarg z rzecznikiem. Za karę wzmocniono nadzór nad postępowaniem przez wyposażenie rzecznika w romaite prerogatywy jak n. p. obowiązek komisji powołania wszystkich świadków, zgłoszonych przez rzecznika (absurd proceduralny i naruszenie zasady równouprawnienia stron procesowych).

Wogóle rozporządzenie to nie nadaje się do jurydycznej analizy i nie może być poddane fachowej krytyce, ponieważ treść jego i pomysł wskazują na to, że autorowi obce były tak ogólne zasady proceduralne jako też teorja i praktyka dyscyplinarna.

VI. Postulaty w zakresie reform dyscyplinarnych.

Do głównych postulatów w zakresie ogólnych urządzeń dyscyplinarnych należałoby dzisiaj zaliczyć: kodyfikację prawa materjalnego centralizację organizacyjną względnie odłączenie orzecznia dyscyplinarnego od administracji i wreszcie oparcie organizacji dyscyplinarnej na elemencie sędziowskim.

Teoretycy prawa publicznego przeważnie nieprzychylnie odnoszą się do kwestji kodyfikacji materjalnego prawa dyscyplinarnego od administracji i wreszcie oparw ten sposób: Deliktem służbowym w najobszerniejszem znaczeniu jest k a ż d e naruszenie obowiązków służbowych (§ 87 p. s. i art. 67 ustawy o służbie cywilnej). Ile jest obowiązków, tyle może być naruszeń. Ponieważ ustawy personalne normują mniej lub więcej szczegółowo obowiązki pracowników państwa (pragmatyka austrjacka z r. 1914 zawiera ich około 40, bądź pozytywnie bądź negatywnie określonych), przeto nie można katalogować przestępstwa na wzór ustawy karnej. Niektórzy autorowie (Schutze, Heffter, Mayer, Meves), nie uznając zasadniczej różnicy między deliktem karnym popełnionym przez urzędnika a przestępstwem dyscyplinarnem, upatrują jako jedną z różnic formalnych między temi pojęciami, ścisłe definjowanie ustawowe karnych deliktów. Herbst widzi w tem zaletę, że poszczególne, specyficznie, określone naruszenia nie są zagrożone ściśle oznaczonemi karami, co umożliwia lepsze dostosowanie kar.

Argumenty powyższe w praktyce nie wytrzymują krytyki. Właściwie chodzi tu tylko o przeszkody natury technicznej, które ostatecznie usunąć się dadzą, a nie o przeszkody rzeczowe. Nie trzeba zapominać, że przepisy karne wogóle mają także cel prewencyjny. Każdy urzędnik powinien z góry wiedzieć, czy pewne zachowanie jest przestępstwem czy też nie, czy jest ono lżejsze czy cięższe i jaka kara w danym wypadku może mu grozić. Taka świadomość częstokroć zapobiegałaby przestępstwom. Przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa, w szczególności przy

obecnem sformułowaniu obowiązków służbowych, nie tylko urzędnik pozostaje pod tym względem w niepomyślności ale nawet same komisje dyscyplinarne nie zdają sobie w konkretnych wypadkach należycie sprawy ze stopnia karygodności przestępstw. Zdarzyły się wypadki, że w jednym i tymsamym resorcie za takie przekroczenia jak niepodanie adresu zmienionego miejsca pobytu i wniesienie podania wprost do władzy centralnej zamiast do władzy bezpośrednio przełożonej (pominięcie drogi służbowej) wymierzano trzecią z rzędu karę dyscyplinarną, podczas gdy w innym wypadku, za nadużycie władzy popełnione z chęci zysku, zastosowano karę porządkową. Rozumie się, że w różnych resortach nierównomierność w osądzaniu i karaniu przestępstw służbowych znacznie jaskrawiej występuje.

Kodyfikację prawa materjalnego należy uważać jako doniosły problem, zasadniczo dający się zrealizować, jakkolwiek w dzisiejszych warunkach przeprowadzenie kodyfikacji napotyka na duże trudności*).

Kwestja centralizacji organizacyjnej przedstawia się praktycznie w następujący sposób: W Austrji przed pragmatyką z r. 1914 każdy resort miał swoje własne komisje dyscyplinarne. Istniały więc komisje przy władzach politycznych, skarbowych, sądowych, kolejowych etc. Komisje te fungowały bądź przy władzach I instancji bądź przy władzach II instancji (namiestnictwach). Przy władzach centralnych były wyższe komisje dyscyplinarne jako instancje odwoławcze i zarazem ostatnie. Pragmatyka austrjacka nie poczyniła w tym względzie zasadniczych zmian, uporządkowała tylko i ujednostajniła odnośne przepisy, zatem dawna decentralizacja została zatrzymana. Nowa ustawa dyscyplinarna z 17 lutego 1922 wprowadza częściowo centralizację, mianowicie tylko dla instancji odwoławczej a nowela do tej ustawy ogranicza dalej jej komepetencję do trzech kar najsurowszych.

Ześrodkowanie całego aparatu dyscyplinarnego polegałoby na tem, że w każdem województwie zaprowadzonoby jeden sąd dyscyplinarny dla wszystkich pracowników państwowych danego województwa bez względu na przynależność resortową. Jako druga instancja fungowałby wyższy sąd dyscyplinarny z siedzibą w Warszawie. Sąd dyscyplinarny orzekałby w senatach fachowych złożonych z stałych wotartów dyscyplinarnych i z jednego lub dwu urzędników odpowiedniej gałęzi służby. Doniesienie dyscyplinarne wychodziłoby od poszczególnych władz państwowych mających siedzibę w województwie do sądu dyscyplinarnego, zaś sąd dyscyplinarny udzieliłby odnośnym władzom resortowym jedno wygotowanie każdej uchwały i każdego orzeczenia.

Reforma taka posiadałaby ogromne znaczenie. Przedewszystkiem uwolniłaby poszczególne władze tak I jak i II instancji od uciążliwego balastu, pozwoliłaby pokaźnie zrestryngować ilość sił urzędniczych i umożliwiłaby lepsze ich wyzyskanie. O wiele jednak ważniejszym efektem byłoby osiągnięcie faktycznej niezależności czynników dyscyplinarnych od administracji. Prawie w wszystkich sprawach dyscyplinarnych czynniki, reprezentujące władzę personalną, są interesowane wynikiem sprawy bądź na korzyść bądź na szkodę obwinionego, kierując się przytem osobistą sympatją lub antypatją albo też pewnym z góry zamierzonym planem. Członkowie komisji dyscyplinarnej, zależni od personalitów, boją się ich oczywiście i nie mają odwagi przeciwstawić się. W tych warunkach zasada samodzielności, wyrażona w § 101 ustp ostatni p. s i w art. 6 polskiej ustawy dyscyplinarnej, jest tylko przywilejem formalnym. Objektywność i bezstronność można osiągnąć tylko przez zupełne odddzielenie funkcyj dyscyplinarnych od administracji.

Już wyżej powiedziano, jak zasadniczy błąd popełniła pragmatyka austrjacka z r. 1914, powierzając przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego urzędnikom administracyjnym. Nowa ustawa dyscyplinarna poszła jeszcze dalej i zniosła po większej części przepisany dawniej dla wszystkich warunek wykształcenia prawniczego. Zamiast postąpić naprzód, cofnęliśmy się wstecz.

Musimy bądź co bądź przyznać, że w przedmiocie rutyny proceduralnej monopol posiadają urzędnicy sędziowscy. W postępowaniu dyscyplinarnem, opartem na procedurze sądowo-karnej, odddać przynajmniej rolę dominującą sędziom, jest tedy piekącym postulatem. Dałoby się to przeprowadzić w związku z omówioną wyżej centralizacją. W każdym razie ze stanu sędziowskiego powinna się rekrutować nie tylko większość członków senatu ale także rzecznik i organ śledczy. Częściowo zrealizowany został ten postulat w pragmatyce nauczycielskiej z 1 lipca 1926, która w art. 86 ustanawia przewodniczącymi komisyj dyscyplinarnych sędziów państwowych.

Poza wszystkiemi korzyściami, które przynosi zwykle ze sobą podział pracy i specjalizacja pewnych funkcyj, osiągniętoby po wprowadzeniu reformy tu omawianej większą stałość i jednolitość w osądzaniu przestępstw i wymierzaniu kar, większą gwarancję ścisłego przestrzegania przepisów a władze dyscyplinarne cieszyłyby się napewno większą powagą i respektem u pracowników państwa, zaś sąd dyscyplinarny, postępowanie dyscyplinarne i kara dyscyplinarna byłyby dalego więcej skutecznemi środkami odstraszającemi aniżeli to przy dzisiejszym stanie rzeczy się dzieje. Rozluźniona w ostatnich czasach u nas w sposób bardzo poważny dyscyplina służbowa podniosłaby się wówczas znacznie i mogłaby w krótkim czasie osiągnąć stopień rygoru przedwojennego a zarazem wpłynąć w dalszym ciągu niezmiernie dodatnio na normalne funkcjonowanie machiny państwowej.

Ze stanowiska nauki zogniskowanie wszystkich spraw i wypadków dyscyplinarnych i oddanie aparatu w ręce fachowe, umiejętne, pozwoliłoby ukształtować wyraźniej pojęcie i urządzenia dyscyplinarne, rozwinąć bogatą judykaturę dyscyplinarną i stworzyć statystykę przestępstw dyscyplinarnych materjalną i formalną, tak doniosłą przy obmyślaniu i stosowaniu środków sanacji. Teorja prawa dyscyplinarnego, dziś uboga i przeważnie nawet niezapoczątkowana, zasilona obfitym materjałem praktycznym, mogłaby również odpowiednio rozwinąć się i zbliżyć do poziomu teorji prawa karnego.

*) patrz mój artykuł p. t. „Materjalne prawo dyscyplinarne" w numerze grudniowym „Poczty" z roku 1921.

PRZESZEREGOWANIE DOKONANE!

Jeden z zasadniczych postulatów naszych, przeszeregowanie, doczekał się nareszcie załatwienia.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 17 lutego b. r. został uchwalony wniosek Ministra Poczt i Telegrafów następującej treści:

„Upoważnia się Ministra Poczt i Telegrafów do przeprowadzenia jednorazowo w resorcie poczt, telegrafów i telefonów nadzwyczajnych awansów wyrównawczych „ad personam" poza ustalonym terminem awansowania.

Na podstawie wyżej wymienionej uchwały, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło natychmiastowe przeprowadzenie awansów urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych wedle następujących zasad:

I. Urzędnicy z wykształceniem średniem (ukończonem):

a) Po 1 roku służby (przygotowawczej) i złożeniu egzaminu zawodowego do X stopnia służbowego.

b) Po 7 latach (łącznie z przygotow.) do IX st. sł.

c) Po 14 latach (łącznie) do VIII st. sł.

II. Urzędnicy nie mający ukończonego wykształcenia średniego:

a) Po 1 roku służby przygotowawczej i złożeniu egzaminu zawodowego do XI st. sł.

b) Po 5 latach służby (łącznie) do X st. sł.

c) Po 11 latach służby (łącznie) do IX st. sł.

d) Po 18 latach służby (łącznie) do VIII st. sł.

Urzędnicy, zajmujący stanowiska samodzielne, kierownicze i kontrolne, którzy przesłużyli 24 lat, jeśli mają wykształcenie średnie, — zaś 28 lat, jeśli nie mają ukończonego wykształcenia średniego — o ile od 3 lat posiadają VIII st. sł. — do VII st. sł.

III. Funkcjonarjusze niżsi:

a) Po 1 roku służby próbnej — do XV grupy uposażenia (prowizorycznie).

b) Po 2 latach służby próbnej i prowizorycznej łącznie, przy conajmniej dostatecznej kwalifikacji, do XIV grupy uposażenia (stały charakter służbowy).

c) Po 6 latach służby (łącznie z próbną i prowizoryczną) do XIII grupy uposażeniowej.

d) Po 10 latach służby (łącznie) i po złożeniu egzaminu zawodowego do XII grupy uposażeniowej.

e) Po 16 latach służby (łącznie) do XI grupy uposażenia.

f) Po 24 latach służby (łącznie) do X grupy uposażenia.

Funkcjonarjusze niżsi, którzy nie złożą zawodowego egzaminu, mogą awansować tylko do XIII grupy uposażenia.

Do podanych czasokresów tak dla urzędników jak również i niższych funkcjonarjuszów nie wlicza się:

1. Czasu niezaliczonego do służby czynnej (np. bezpłatnego urlopu),

2. roku, za który urzędnikowi względnie niższemu funkcjonarjuszowi określono kwalifikację jako ujemną,

3. czasu, który w karach dyscyplinarnych został uznany jako niewliczający się do awansu.

Do obliczenia podanych wyżej czasokresów uwzględniono tylko lata służby pocztowej; innej pracy zawodowej, służby wojskowej i służby w innych instytucjach państwowych i samorządowych — nieuwzględniono, wychodząc z założenia, że służba taka co najwyżej zaliczona być może (i jest) do wysługi emerytalnej.

Dla ustalenia dalszych zasad i wyjaśnienia licznych wątpliwości prawnych, wynikających z racji stosowania na terenach b. zaborów różnych ustaw służbowych, wezwani zostali na konferencję do Warszawy w dniu 23 lutego b. r. szefowie oddziałów osobowych ze wszystkich Dyrekcyj. Z ramienia Zarz. Głównego Związku P. P. T. i T. w konferencji tej uczestniczyli: kol. kol. prezes Stangreciak, wiceprezes Godusławski oraz sekretarze Rudnicki i Królewiak.

W toku kilkugodzinnych obrad konferencji zgodzono się na zaliczenie niższym funkcjonarjuszom służby zawodowej wojskowej do podanych wyżej norm awansowania, a to z uwagi na obowiązujące w tym względzie przepisy odnośnie niższych prac. b. zaboru pruskiego. Uwzględniono nasz wniosek odnośnie mianowania kierowników urzędów według nast. zasad:

Kierowników u. p. VI kl. — do X st. sł. V i IV klasy — do VIII st. sł., III klasy — do VII st. sł., o ile posiadają wymaganą ilość lat służby pocztowej.

Ustalono, że do uzyskania jakiegokolwiek awansu wymagana jest dobra kwalifikacja służbowa (kwalifikacja dostateczna uważana jest za dobrą w przeciwieństwie do złej).

Na podstawie przeprowadzonych przez poszczególne Dyrekcje obliczeń, dokonanych w grudniu ub. roku, z ogólnej ilości 12.850 awansów na poszczególne okręgi przypada:

OKRĘG	Urzędnicy					Niżsi funkcjonarjusze					
	Stopień służbowy					Grupa uposażenia					
	VII	VIII	IX	X	XI	X	XI	XII	XIII	XIV	XV
Warszawski	12	301	131	251	105	50	101	152	583	841	—
Lubelski	8	83	82	90	—	7	11	41	166	279	87
Wileński	5	36	63	48	3	4	15	9	192	222	225
Lwowski	97	427	376	341	—	160	157	157	243	1029	—
Krakowski	93	250	146	182	8	34	44	127	231	328	240
Poznański	—	—	—	—	—	—	3	56	1557	279	—
Bydgoski	13	1	13	11	—	—	2	50	486	780	136
Katowicki	27	50	53	60	10	5	8	85	230	65	2
L K R.	—	1	1	26	5	—	—	—	1	7	—
Razem	255	1149	865	1012	132	260	341	677	3639	3830	690

OGÓŁEM . . . 12.850

Nierównomierna ilość awansów w poszczególnych okręgach wynika zarówno ze względu na ilość personelu w tych okręgach, a również i w szczególności w zależności od tego, czy personel w tych okręgach składał się z osób, posiadających zbyt niskie stopnie służbowe w stosunku do posiadanych lat służby, gdyż jak już nadmieniliśmy, obliczenia zostały dokonane na zasadzie indywidualnego sprawdzenia lat służby i stopnia służbowego każdego poszczególnego urzędnika i niższego funkcjonarjusza.

Usiłowania nasze, aby niektórych funkcjonarjuszów, posiadających odpowiednią ilość lat służby, przesunąć odrazu o dwa stopnie służbowe, względnie dwie grupy uposażenia, tudzież aby zaliczyć im posiadaną nadwyżkę lat do wyższego szczebla, nie odniosły skutku, ponieważ ustawa uposażeniowa przewiduje możność awansowania tylko o jedną grupę, a zaliczenie do szczebli zostało już przedtem ostatecznie uregulowane przepisami wykonawczemi do tej ustawy.

Uwzględnienie w całości naszego memorjału w sprawie przeszeregowania, złożonego w czerwcu ub. roku Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów, wymagałoby zatem zmiany obowiązujących ustaw, a ponadto wydatku około 10 miljonów złotych. Tak jedno jak i drugie w sytuacji obecnej z przyczyn różnorodnych było nie do zrealizowania.

Stwierdzić jednak należy, że to nawet, co obecnie zdołaliśmy uzyskać, jest sukcesem ogromnym. Mówi o tem imponująca cyfra, prawie 13 tysięcy, awansowanych pocztowców, którym tym sposobem bodaj w części wyrównano pokrzywdzenie w zaszeregowaniu.

Wiadomość o zapadłej w dniu 17 lutego b. r. uchwale Rady Ministrów w sprawie przeszeregowania podaliśmy członkom naszym osobnym komunikatem z dn. 20 lutego. Komunikat ten wywołał ogromną radość wśród rzeszy pocztowej, czego wyrazem są liczne pisma i telegramy, jakie otrzymał Zarz. Główny.

W olbrzymiej ilości napłynęły telegramy do Pana Ministra Poczt i Telegrafów z wyrazami gorącego podziękowania za ten nowy dowód troski o poprawę bytu pocztowca.

Nie pierwszy ten odruch jest niekłamanym wyrazem wdzięczności i prawdziwej miłości, jaką zorganizowany ogół pocztowców otacza swego Zwierzchnika, dbającego o los swych podwładnych.

Zarząd Główny Związku, reprezentowany przez wszystkich członków Prezydium złożył Panu Ministrowi w dniu 23 lutego b. r. podziękowanie imieniem własnem i wszystkich członków organizacji.

W odpowiedzi Pan Minister zaznaczył, że zrealizowanie przeszeregowania doszło do skutku dzięki poparciu Pana wicepremjera Bartla i całego Rządu, który pomimo trudności finansowych przychylił się do przedłożonego wniosku.

W końcu podkreślił również Pan Minister zasługi p. Naczelnika Wydziału Czaykowskiego, położone około opracowywania odpowiednich wniosków na Radę Ministrów, oraz przygotowania całego planu i szczegółów dotyczących szybkiego przeprowadzenia awansów.

ŚWIAT PRACY A NOWY SEJM

Byłoby w tej chwili przedwczesnem mówić o roli wybranego dopiero co sejmu. Nie zarysowały się dotychczas nawet dostatecznie jasno ugrupowania. Dla świata pracowniczego nie jest jednak obojętnem, czy sejm w obecnym swym składzie daje należytą gwarancję obrony praw pracownika czy to fizycznego czy umysłowego i to zagadnienie napawa go wielką troską. Pomimo bowiem wzrostu liczby posłów, którzy tych praw bronić będą, świat pracowniczy nie jest w obecnym sejmie reprezentowany liczebnie tak silnie, by mógł przeprowadzać konieczne dla tego świata uchwały.

A przecież przed obecnym sejmem znajdą się do rozstrzygnięcia tak doniosłe sprawy, jak uregulowanie uposażenia pracowników państwowych (sprawa to przecież uznana od dawna za najpilniejszą konieczność państwową), jak rozbudowa ustaw socjalnych, obrona ośmiogodzinnego dnia pracy i t. p.

Czy są jakiekolwiek szanse, że te wszystkie sprawy będą rozstrzygnięte w myśl życzeń pracowników, zgodnie z ich potrzebami? Nie chodzi tu tyle o możliwości państwowe, ile o egoizmy klasowe, które będą przeciwstawiały się energicznie ustąpieniu części swych zarobków, płynących bądź to z braku sprawiedliwego opodatkowania, bądź to z wyzysku pracowników.

Przedstawiciele pracowników muszą mieć zatem wielką siłę moralną i oparcie rzeczywiste wśród samych pracowników. Ich głos na trybunie sejmowej musi być zawsze poparty przez głosy tysięcy zorganizowanych pracowników. Wtedy dopiero znajdzie on należyte zrozumienie i jaskrawo uwidoczni konieczność uchwalenia tych praw, o których będzie mowa. Głos tysięcy nie może wychodzić od poszczególnych ugrupowań pracowniczych: musi to być głos jeden, zgodny chór tych, którzy już lata cierpią dzięki upośledzeniu w prawach, o które walczyć i których bronić nie umieli.

Nędza robotnika w przemyśle, nędza pracownika umysłowego we wszystkich dziedzinach pracy, nędza pracownika państwowego i samorządowego musi wreszcie znaleźć swój kres.

Pogłoski i życzenia tylko, słyszane w okresie przedwyborczym o solidarności świata pracy, czas by przybolekły realną postać. Zrozumienie faktu, że pracownik fizyczny i umysłowy nie są odmiennemi ludźmi już przeniknęło chyba dostatecznie i do jednych i do drugich. W ślad za tem należy stwierdzić, że tak jest istotnie. Hasło „precz z wyzyskiem pracy" brzmi jednakowo dla wynędzniałego robotnika i dla wynędzniałego pracownika umysłowego.

Zrozumienie potrzeby tego wspólnego frontu przeniknęło bodaj najprędzej do pracowników państwowych. Centralna Komisja Porozumiewawcza związków zawodowych pierwsza rzuca inicjatywę porozumienia się z centralami ruchu zawodowego robotniczego, pracowników umysłowych i pracowników samorządowych. Już zostały nawiązane pierwsze, nieobowiązujące jeszcze rokowania. Nie ulega wątpliwości, że scałkowanie ruchu pracowniczego przynajmniej w sprawach najwidoczniej wspólnych (jak naprzykład minimum egzystencji) jest jedyną skuteczną drogą do osiągnięcia celu.

O SKRÓTACH POCZTOWYCH

W swoim czasie zwracano się do pracowników pocztowych z prośbą o wykazywanie niewykorzystanych źródeł dochodu. Pomimo tego, że wówczas nie zabierałem głosu, ale wierny przysłowiu: „Lepiej późno niż nigdy", poniżej podaję kilka spostrzeżeń zasługujących na uwagę i ogólne omówienie.

Ażeby przejść do sprawy, nie od rzeczy będzie, gdy zastanowimy się nad niektóremi zjawiskami ogólnie utartemi, a na pozór nie mającemi nic wspólnego z pocztą. Nie mam zamiaru nawiązywać łączności z oddalonemi okresami życia naszego, ale nie będzie wadą, gdy cofniemy się wstecz i uprzytomnimy, że o skróconych nazwach różnych urzędów państwowych i komunalnych nikt nie wiedział. (Pomijam skróty telegraficzne i mam na uwadze były zabór rosyjski). Obecny okres jest czasem skrótów, a raczej: „skrótomanji".

Nie wyrażam obawy, aby przy naszym alfabecie zbrakło kombinacji, gdyż teorja połączeń przyszłaby z pomocą, ale obawiam się tego, że cierpi tu służba pocztowa.

W mowie potocznej, półurzędowej nawet urzędowej używamy tego rodzaju „oszczędności". Muszę stwierdzić, że jest to zaletą, ponieważ oszczędzamy czasu i zamiast: „Proszę pozwolić mi za 25 groszy znaczek pocztowy" lub „Proszę pozwolić ulgowy bilet III klasy do Warszawy", mówimy: „Znaczek za 25 groszy" lub „Ulgowy III klasy do Warszawy" i t. d. Ucho posiada dobrą wprawę i nudzą nas rozwlekłe zdania.

Co innego djalog, a co innego mowa pisana. Podczas rozmowy możemy zapytać o znaczenie niezrozumiałego wyrazu-zdania, lecz gdy ktoś wrzuci do skrzynki lub nada na poczcie list zwyczajny ze skrótem, nikt nam z pomocą nie przyjdzie i sami musimy ten orzech rozgryźć.

Zarząd pocztowy nie wydał w tym kierunku dostatecznych przepisów. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie już w 1922 roku zwróciła uwagę (Dz. 14/22 r.), a Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zarządzeniem umieszczonem w Dz. Urzęd. Nr. 8/26 r. zabroniła przyjmować przesyłki „R" ze skróconemi adresami (tylko oznaczenie adresata). Nie mamy konkretnego zarządzenia dotyczącego zwyczajnych przesyłek. Dalszy ustęp tego zarządzenia nakłada na nas obowiązek dołożenia wszelkich starań, ażeby przesyłki doręczać.

Dotąd miałem na uwadze przeważnie listy urzędowe. Skoro przejdziemy do listów prywatnych, wysyłanych przez firmy lub instytucje handlowe oraz społeczne, znikają skróty, natomiast wylania się cała odchłań innych niedokładności. Przypuszczam, że ku temu złożyło się szereg okoliczności, że społeczeństwo sięga swym wzrokiem poza widnokrąg i dlatego nieraz zupełnie nieświadomie naraża na szwank własne sprawy a w następstwie stara się przenieść skutki na innych (W tym wypadku na pocztę). Zmierzam obecnie do przesyłek bez dokładnych adresów. Inni czynią to celowo, przypuszczając, że firma lub osoba jest ogólnie znaną, zatem i poczta ma za obowiązek znać owego pana Niewiadomskiego lub innego pana Dorobkiewicza, znanego w świecie handlowo-przemysłowym.

Osobiście widzę tu inny cel: Społeczeństwo doby ostatniej, przynajmniej większość, ma tę słabość, że dąży do zupełnego zniesienia bliższych adresów i zupełnie świadomie idzie w tym kierunku. Upatruję tu pewną przesadę, że cały szereg osobistości, a jest ich bardzo dużo, chce pokazać wobec swych krewnych, znajomych, przyjaciół lub współtowarzyszy po fachu, że jest osobą ogólnie znaną i że nie widzi potrzeby podawać bliższego adresu.

Nie piszę dlatego, aby coś napisać, ale dlatego, że ścisła obserwacja nad tą słabostką społeczeństwa znalazła potwierdzenie w korespondencji i nieraz zwrot lub zwłoka w doręczeniu jest pretekstem do wielkiego niezadowolenia, narzekania, częstokroć klątwy na złe funkcjonowanie poczty. Doręczając tego rodzaju przesyłki sami przyczyniamy się do rozszerzenia granicy ciążącego na nas obowiązku. Z drugiej strony bierzemy wielką odpowiedzialność za samo doręczenie, pomijając już to, że wprost wyczuwamy do kogo przesyłka należy.

Firmy, banki oraz inne osoby, którym na tym zależy, reklamują siebie tą wielką znanością i ciągną zyski ze swej gromkości. Funkcjonarjusze ich oszczędzają czas potrzebny do wypisywania niezbędnych szczegółów, pozostawiając trud odszukania poczcie. Słusznem będzie, gdy taryfa przewidywać będzie opłatę za doręczenie listu o niedokładnym lub skróconym adresie.

Nie jestem za tem, aby ujarzmić tę skrótomanję lub wprost unicestwić, ponieważ nie do rzeczy byłoby wstawiać patyki do życiowego „perpetum mobile" i przeszkadzać w dalszych obrotach, ale jestem za tem, aby urzędów pocztowych nie nadużywano. Idźmy za prądem skrótów, ale należy to ująć w przepisy, a więc: wprowadzić skróty pocztowe.

Przypuszczam, że wszyscy docenią ten fakt i z zadowoleniem witać będą. Rejestracja skrótów za opłatą odrazu da pokaźne wpływy. Nie podaję tu swych poglądów co do opracowania przepisów, ponieważ skróty, jak wiadomo nie są nowością. W telegrafji doceniono ich zastosowanie i mają duże powodzenie.

Nie gwarantuję, by przy rejestracji skótów zupełnie zabrakło korespondencji o niedokładnych adresach, ale ilość jej, znacznie się zmniejszy i w przyszłości wystarczy, aby napisać: W. P. X, lub W. P. Y. — Warszawa, aby list był doręczony.

O ile nadeidzie list z niedokładnym lub skróconym adresem, a odnośny skrót nie został zarejestrowany, należy zastosować bezwzględne pobieranie dodatkowych opłat przewidzianych taryfą.

Społeczeństwo lubi nowości i ta inowacja napewno mu zaimponuje.

Robert Platek.

Wielkie nadużycia w Związku Niższych Funkcjon.

„Ekzpress Poranny": w № 74 z dnia 13 marca b. r. zamieścił następujący artykuł:

Wesołe uśmiercenie teściowej za 800 złotych

Zięć przepił z przyjaciółmi premję pogrzebową i wpadł do aresztu

Przy związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów w Warszawie istnieje

kasa pogrzebowa

na której czele stali: prezes p. Michał Alfons Okrzeja (Skaryszewska 9), sekretarz p. Józef Piwnicki (Chmielna 92), kasjer p. Bolesław Przybysz (Ząbkowska 46) i członek zarządu, p. Ludwik Rawski (Stare Miasto 4).

Czterej ci panowie tworzyli

dobrze zgraną

kompanję. Energiczni, pomysłowi, inteligentni, jednej tylko rzeczy brakowało im do szczęścia — mianowicie pieniędzy.

Pewnego razu, siedząc nad kuflem piwa w restauracji, prezes odezwał się jakby od niechcenia:

— A gdyby tak „dla kawału"

pochować kogoś z rodziny?

Przyjaciele przyjęli ten projekt przychylnie.

— Ja mogę oddać pod nóż teściową!— zawołał pan Rawski, wybuchając szczerym niefrasobliwym śmiechem.

Na tem stanęło. Formalności szybko załatwiono. Kochający zięć

zjawił się w kasie

pogrzebowej z dokumentem, opiewającym śmierć pani Anieli Wiśniewskiej (Stare Miasto 6), która skonała po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach.

Wypłacając 800 złotych na koszta pogrzebu, kasjer p. Przybysz szepnął panu Rawskiemu do ucha:

— *Wieczorem wódeczka!*

Tegoż dnia koledzy podzielili się sprawiedliwie pieniędzmi. Każdy dostał po 200 złotych. Przez tydzień czuli się znakomicie, wstępując po pracy do knajpy.

Ale pech zrządził, że pani Wiśniewska dowiedziała się jakimś cudem o intrydze. Zrobiła zięciowi

piekielną scenę,

nawet zagroziła mu sądem.

— Czyż to nie grzech — wołała z goryczą do sąsiada — wszak jeszcze jestem młoda i zdrowa, a on już przepił koszta

mojego pogrzebu!

Oburzenie na Starem Mieście było wielkie. O wyczynie wesołego zięcia dowiedzieli się pocztowcy z urzędu przy ul. Chmielnej. Sprawa stała się głośna.

Wczoraj aresztowano czwórkę „pogrzebowców". Sędzia śledczy

osadził w areszcie

pp. Rawskiego i Okrzeję, a pozostałych oddał pod nadzór policji.

W tej samej sprawie „Kurjer Warszawski" z dnia 14 marca b. r. podaje bardziej szczegółowe informacje pod tytułem

POMYSŁOWA SPÓŁKA GRABARZY

Przy Związku niższych pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych funkcjonuje autonomiczna „Kasa pogrzebowa", na której czele stali, jako członkowie zarządu: Michał Alfons Okrzeja (Skaryszewska 9), **prezes** L. Rawski (Stare Miasto 46), Bolesław Przybysz (Ząbkowska 46) i Józef Piwnicki (Chmielna 92). W myśl ogólnie przyjętych zasad, Kasa wypłaca rodzinie znaczniejszy zasiłek w razie śmierci członka, jak również w razie śmierci kogokolwiek z rodziny członka.

Ktoś niedyskretny, mający sposobność dotykać się książek Kasy pogrzeb., stwierdził, że wymienieni wyżej członkowie zarządu dopuszczają się skandalicznych nadużyć; uśmiercają ludzi żywych i zagarniają zapomogi pogrzebowe do swojej kieszeni. Sprawą zajęły się władze śledcze i ustaliły naprzykład, że Rawski przedstawił fałszywe świadectwo śmierci swej teściowej, Anieli Wiśniewskiej, jak również świadectwo śmierci swej córki dwuletniej Władysławy i pobrał 800 złotych zapomogi. Pieniądze te członkowie zarządu Kasy podzielili między sobą. **Nadużyć takich jest więcej.**

Pomysłowych grabarzy osadzono w areszcie śledczym i wszczęto dochodzenie. Po zbadaniu sprawy przez sędziego śledczego Rawskiego i Okrzeję odesłano do więzienia, pozostałych oddano pod dozór policji.

Tyle „Kurjer Warszawski".

Komentarze zbyteczne! Wstyd i hańba.

W. TENISOW.

List, którego nie można wysłać

(Z oryginału esperanckiego przełożył **Leopold Kronenberg**).

Napisałem list do mojego zagranicznego przyjaciela — esperantysty. List zawierał moją fotografję, tysiące podziękowań za poprzedni list przyjaciela i piękne znaczki pocztowe, które mi przysłał. Wzamian, załączyłem sto piędziesiąt znaczków pocztowych z mego kraju, przyrzekłem oddać rozmaite usługi i zakończyłem list tysiącem grzeczności i pozdrowień.

Pojmujecie chyba państwo, że tak obfita zawartość listu wpłynęła na jego objętość, to też gdy przybyłem na pocztę, zwróciłem się do panny, przyjmującej listy polecone, z następującą prośbą:

— Proszę zważyć ten list, bym mógł go należycie ofrankować.

Panna zważyła list i odpowiadziała:

— Waga wynosi dziewiętnaście i dziewięć dziesiątych grama; proszę nalepić znaczków na pięćdziesiąt tysięcy rubli za ciężar listu i na sto tysięcy rubli za polecenie.

— Dziękuję — odpowiedziałem i udałem się do innej panny, sprzedającej znaczki pocztowe.

— Proszę o znaczki pocztowe za sto pięćdziesiąt tysięcy rubli.

Otrzymałem trzy arkusze znaczków po jednym tysiącu.

Jeden arkusz nalepiłem na grzbiet koperty, poczem nalepione znaczki udekorowałem jakby wstążkami drugim i trzecim arkuszem.

Następnie podziwiałem moją pracę! Był to przecież prawdziwy skarb dla mego przyjaciela, który — podobnie, jak ja— odznaczał się istną pasją zbierania znaczków pocztowych.

— Oto list, proszę uprzejmie o skontrolowanie, czy dobrze orfankowany — zwróciłem się do pierwszej panny.

Ta, nie zwracając najmniejszej uwagi na piękne wstęgi znaczków, położyła mój list na wadze.

— Trzydzieści trzy i cztery dziesiąte grama, — proszę dodać jeszcze za ciężar pięćdziesiąt tysięcy rubli.

— Proszę jeszcze o znaczki za pięćdziesiąt tysięcy rubli — zwróciłem się do panny sprzedającej znaczki, poczem otrzymałem cztery arkusze znaczków do dwieście pięćdziesiąt rubli, bo droższe już wyszły.

— Hm, hm, — myślałem — a to ci zrobię prawdziwą frajdę memu przyjacielowi! Nalepiłem i te znaczki na kopercie, przyczem powiększyłem znacznie wstążkę ze znaczków, zdobiącą mój list.

Ale niema róży bez cierni...

— Pięćdziesiąt jeden i osiem dziesiątych grama — stwierdziła panna przy wadze — brakuje jeszcze znaczków za pięćdziesiąt tysięcy.

Kupiłem dalsze cztery arkusze znaczków i nalepiłem je na list, który już mi się tak nie podobał. Ciężar listu wzrósł znowu o osiemnaście gramów i tak chodziłem ciągle od panny do panny: jedna nakazywała mi nalepić nowe ilości znaczków, druga dawała mi za każdym razem po cztery arkusze obrzydłych już dla mnie znaczków po dwieście pięćdziesiąt rubli.

Kiedy nalepiłem znaczki po raz dziesiąty, list mój nabrał takiej objętości, że ledwo mogłem go wsunąć przez okienko.

— Pański list waży sto siedemdziesiąt siedem i trzy dziesiąte grama — zawyrokowała panna przy okienku — a więc o dwa gramy i trzy dziesiąte grama za wiele, niż na to pozwalają przepisy pocztowe. Pańskiego listu nie można wysłać!

ZE ŚWIATA POCZTY

(Według pisma „La Interligilo de l'P. T. Custiné, Custiné, Paris 18a).

Estonja. Dnia 24 lutego b. r. obchodziła Estonja dziesięciolecie swojej niepodległości. Na ręce przewodniczącego Związku estońskich P. T. T., kol. **Nathkerla** wysłali pocztowcy wielu krajów życzenia i pozdrowienia. List z gratulacjami w języku esperanto wysłał także Zarząd polskiego Związku P. T. T. List ten był odczytany podczas manifestacyjnego zebrania publicznego w stolicy Estonji, Tallinie.

Czechosłowacja. Jak wiadomo, Czechosłowacja jest państwem narodowościowem. Na 12 miljonów ludności państwa Czechosłowackiego przypada 6 miljonów czechów i 6 miljonów innych narodowości: słowaków, niemców, węgrów, polaków, rusinów, ukraińców. Wskutek tarć narodowych i trudności językowych powstały odrębne organizcaje pocztowców, głównie słowackich, niemieckich, czeskich. Do Unji pocztowej, skupiającej czechów, należy największa ilość członków (24.000). Celem lepszej współpracy o poprawę bytu połączyło się obecnie kilka organizacyj nie czeskich, o charakterze niezbyt politycznym, w jeden związek, którego nazwa: Liga organizacyj państwowych w Czechosłowacji. Liga ta liczy 18.000 pocztowców i współpracuje z Ligą pocztowców czeskich. Do Ligi przystąpiło 8 organizacyj pocztowców: 2 czeskie, 2 słowackie, 1 czesko-słowacka, zorganizowana politycznie i skupiająca chrześciajańskich demokratów, oraz 3 organizacje poczotwców — niemców.

„Międzynarodówka pocztowców" ogłasza w piśmie „Schweizerische Postzeitung" wiadomości cyfrowe o działalności poczty czesko-słowackiej. I tak budżet pocztowy na r. 1928 wykazuje 1.429.177.820 koron czeskich w dochodzie i 1.257.838.590 koron w rozchodzie. Czysty zysk wynosi 171 339.230 koron, z czego na służbę telefoniczną przypada 159 miljonów, na obrót czekowy 14 miljonów. Samochodowy oddział pocztowy wykazuje deficyt wysokości 2½ miljona.

Wydatki na utrzymanie personelu wyniosą w b. r. 862 miljonów koron. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki te wzrosły o 14 miljonów.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że podczas gdy rubryka budżetowa na opiekę społeczną dla pocztowców wynosiła w r. 1927 kwotę 23½ miljona, obecnie wynosi ona tylko 15 miljonów.

Stany Zjednoczone. Amerykańska administracja pocztowa podaje następujące dane, odnoszące się do rozwoju pocztowej obsługi aeroplanowej.

I tak przewieziono aeroplanami pocztowemi następujące ilości przesyłek:

w czerwcu	1926 — 52.000 funtów;	
w lipcu	1926 — 64.000	„
w sierpniu	1926 — 72.000	„
we wrześniu	1926 — 80 000	„
zaś w czerwcu	1927 — 119 000 funtów;	
w lipcu	1927 — 140.000	„
w sierpniu	1927 — 145.000	„
we wrześniu	1927 — 147.000	„

Radjo i Esperanto. Na kongresie w Lausanne przyjęła Międzynarodowa Unja Radjotelefoniczna rezolucję o wprowadzeniu Esperanta w powszechne użycie w radjotelefonji. Na odbytem świeżo posiedzeniu w Como (Italja) zarząd Unji rezolucję tę zatwierdził, a równocześnie sprawdził, które stacje radjowe wprowadziły dotychczas w życie zapadłą uchwałę. Stacje te są następujące: Zürich, Kopenhaga, Kalundborg, Stuttgart, Freiburg, Breslau, Barcelona, Radjo-Belgique, Brüssel, Königsberg, Gdańsk, Tallinn, Genewa, Shanghai, Stockholm, Oslo, Brubare (Australja), Nagoja (Japonja), Hamburg, Charków, Leningrad, Mińsk, Moskwa, Odesa.

Prócz wymienionych stacyj wiele innych nadaje sporadycznie lub perjodycznie odczyty lub kursy w języku esperanckim.

Przy sposobności podajemy ilość abonentów radjowych w niektórych państwach według stanu z dnia 1 stycznia 1927:

Stany Zjednoczone 6.300 000, Anglja 2.179 000, Niemcy 1.377.000, Francja 800.000, Japonja 400.000, Austrja 246 000, Szwecja 238.000, Australja 175.000, Czechosłowacja 174.000, Danja 120.000, Rosja 120.000, Norwegja 100.000, Węgry 60 000, Szwajcarja 51.000, Italja 50 000, **Polska 47.000**, Gdańsk 13.000, Łotwa 12.000, Estonja 2.000.

Szwajcarja. Z końcem roku 1927 utworzono w Szwajcarji bank związków pracowniczych i urzędniczych. Celem banku jest zajmowanie się wszelkiemi operacjami finasowemi; uczestnikami mogą być tylko związki robotnicze i urzędnicze. Na kapitał zakładowy złożyły związki urzędnicze blisko 2½ miljona franków, związki robotnicze 1½ miljona franków. Związek szwajcarskich pocztowców przystąpił do banku jako członek - założyciel z kapitałem 100 000 franków.

Austrja. 16 grudnia u. b. uchwaliła rada narodowa („Nationalrat") dalsze wnioski, zmierzające do poprawy bytu pracowników państwowych. Przyjęte wnioski są następujące:

1) Dla emerytów wstawiono do budżetu sumę 12 6 miljonów szylingów (7 szylingów = 1 dolar).

2) Przyjęto następujące dodatki dla dzieci urzędników:

pierwsze dziecko — 5 szylingów miesięcznie;
drugie dziecko — 10 szylingów;
trzecie dziecko — 20 szylingów;
czwarte dziecko — 25 szylingów;
piąte dziecko — 10 szylingów;
szóste dziecko — 25 szylingów.

Płace urzędnicze zostały zwiększone od 5 do 20%.

Za miesięczną egzystencję przyjęto płacę miesięczną 170 szylingów.

Wszelkie wynagrodzenia uboczne nie ulegają żadnej zmianie.

Jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć, liczba pracowników pocztowych w Austrji ulega ciągłej redukcji. W roku 1921 pracowało w Austrji blisko 38.000 pocztowców, z których w r. 1926 zostało tylko 25.000. Organ pocztowców austriackich „Die Postgewerkschaft" podaje dokładną stotystykę przeprowadzonych redukcyj, a zarazem udowadnia, iż redukcje te są tem dziwniejsze, iż agendy pocztowe w Austrji wzrastają z każdym miesiącem.

I tak w r. 1924 wyekspedjowała poczta austrjacka 497,500.000 listów krajowych i 137,480.000 listów zagranicznych, podczas gdy w r. 1926 aż 624,430.000 listów krajowych i 160.400 000 listów zagranicznych. Przesyłek pocztowych wyekspedjowano w Austrji w r. 1924 12 800 000, zaś w r. 1926 — 16,500.000, zaś liczba wysłanych przekazów pieniężnych wzrosła w tym czasie o 120%!

Etjopja. I z tego kraju podaje „Interligilo" interesującą korespondencję o stosunkach pocztowych. Jedyna linja kolejowa w tym kraju prowadzi z miasta Djiboceti do Addis—Abeda. Do wszystkich innych miejscowości dostarcza się pocztę zapomocą karawan. W administracji pocztowej pracuje tylko dwóch „obcych": jeden francuz i jeden syryjczyk. Reszta personelu to tubylcy, władający jednakże wszyscy językiem francuskim. Kobiet w urzędach pocztowych zupełnie się nie zatrudnia. Pracownicy pocztowi otrzymują uposażenie w austriackich talarach Marji Teresy; 1 talar przedstawia wartość 12 franków francuskich, 10 talarów równają się angielskemu funtowi. Dyrektor poczt etjopskich otrzymuje miesięcznie gażę w wysokości 100 funtów angielskich.

Leopold Kronenberg.

NASZ PIERWSZY PROCES PRASOWY

W dniu 18 lutego w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa, której przedmiotem było zagadnienie czy dekret prasowy obowiązuje.

B. redaktor „Poczty" kol. Szczurek skazany został na karę grzywny 50 groszy za nieumieszczenie sprostowania inż. Chołodeckiego w sprawie artykułu umieszczonego w „Poczcie" z dnia 1-go czerwca ub. r. p. t. „Psychoza rękoczynu", jako obrazę artykułu 62 dekretu prasowego.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, wobec czego kol. Szczurek złożył skargę kasacyjną, w której podkreślił, **iż nie może być skazany na podstawie dekretu, bo dekret nie obowiązuje, gdyż został uchylony przez Sejm.**

Izba II-ga Sądu Najwyższego, na wokandzie której znalazła się ta sprawa, orzekła, iż decydować może jedynie **Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego.**

W dniu więc 18 lutego **40 sędziów Sądu Najwyższego od godziny 10 rano do 7 wieczór dyskutowało nad rozwiązaniem tego zagadnienia.**

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną kol. Szczurka oddalił, orzekając, iż przytoczone przezeń motywy są nieuzasadnione.

Jednocześnie sąd w motywach wyroku podkreślił, iż dekret prasowy obowiązuje, gdyż ustawa była ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

„Do uchylenia rozporządzenia z mocą ustawy / czytamy w wyroku — wystarcza uchwała Sejmu, która jednak w istocie swej jest ustawą i musi być ogłoszona w Dzienniku Ustaw, jako ustawa. Rząd miał widocznie powody do nieogłoszenia uchwały Sejmu.

Sąd Najwyższy nie jest powołany do rozstrzygania konfliktów konstytucyjnych pomiędzy rządem i parlamentem".

Do sprawy tej powrócimy obszerniej w następnym numerze.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

SOSNOWIEC

Dnia 25 lutego b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Koła Związku w Sosnowcu przy współudziale delegatów z Będzina kol. Stobińskiego Dąbrowy Górniczej kol. Kusiaka, Modrzejowa kol. Skolyszewskiej i Czeladzi kol. Krawczyka.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Prezesa Koła kol. J. Gandziarskiego powołano jednogłośnie na przewodniczącego kol. Konotopskiego, na sekretarza kol. Nowosielskiego a na asesorów kol. Kasprzyka i Wesołowskiego.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku uchwalono jednogłośnie wysłać hołdowniczy telegram do Pierwszego Marszałka Polski Prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego i do Pana Ministra Poczt i Telegrafów Bogusława Miedzińskiego z podziękowaniem za okazanie troski o dobro pocztowców.

Następnie kol. Konotopski udzielił głosu kol. Gandziarskiemu, który złożył szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności Koła, kasy koleżeńskiej, pogrzebowej i związkowej, bibljoteki i czytelni oraz inwentarza związkowego.

Stan kasy koleżeńskiej:		
Przychód	43.099 zł.	47 gr.
Rozchód	42.011 „	34 „
Saldo na 1.I.1928 r.	1.088 „	13 „
Stan kasy pogrzebowej:		
Przychód	2.528 „	14 „
Rozchód	705 „	— „
Saldo na 1.I.1928 r.	1.823 „	14 „
Stan kasy Związkowe:		
Przychod	1.018 „	44 „
Rozchód	895 „	07 „
Saldo na 1 I 1928 r.	123 „	37 „

Bibljoteka Koła posiada obecnie 242 książek a inwentarz związkowy ogólnej wartości 3.515 zł. 77 gr.

Następnie kol. Konotopski jako przewodniczący Komisji rewizyjnej stwierdził, że przeprowadzono **trzy razy rewizję i skonstatowano**, że wszystkie księgi i kasa znajduią się w jaknajlepszym porządku i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępu'ącemu Zarządowi, które zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu Koła i Komisji rewizyjnej. Wybory odbyły się tajne. Skrutynjum prowadzili kol. Koruba, Babisz i Fortuna. Prezesem obrano ponownie kol. Gandziarskiego, vice prezesem kol. Kasprzyka, skarbnikiem kol. Sporysza, sekretarzem kol. Nowosielskiego, bibliotekarzem kol. Kawkę Władysława i gospodarzem kol. Łyska a jako zastępców kol. Kawiorskiego, Cegielską i Fortunę.

Do komisji rewizyjnej weszli: jako przewodniczący kol. Konotopski, członkowie kol. Stobiński, Kawka Feliks i zastępcy Koruba i Szumski.

Następnie kol. Gandziarski przedstawił zgromadzeniu budżet na rok 1928-29, który większością głosów uchwalono.

Sprawę herbaciarni przekazano do załatwienia nowemu Zarządowi w porozumieniu się z Panem Naczelnikiem Urzędu.

Następnie uchwalono kilka rezolucyj a to:

1) Domagać się uregulowania poborów służbowych do wysokości minimum egzystencji.

2) Podwyższenie dodatku mieszkaniowego do wysokości obecnego czynszu.

3) Domagać się od Centralnego Zarządu Związku aby energicznie działał w sprawie zatwierdzenia pragmatyki służbowej.

4) Ponieważ pracownicy w urzędach pocztowych tutejszego Koła a zwłaszcza niżsi funkcjonarjusze pracują po 10 do 11 godzin na dobę, żądać bezwzględnie zwiększenia personelu i unormowania pracy.

Na tem doroczne Walne zebranie zakończono.

BRZEŚĆ n B. I.

Dnia 29 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Koła Brześć I i Brześć II przy udziale Prezesa Z. Gł. kol. Stangreciaka, V.-prezesa Z. okr. kol. Markiewicza oraz delegatów z okolicznych urzędów.

Prezes Z. Gł. wygłosił dłuższy referat o pracach i dążeniach Zarządu Głównego, poruszając w nim sprawy przeszeregowania, pragmatyki, należytości ubocznych, poprawy uposażenia i t. p. Następnie kol. Markiewicz wygłosił przemówienie dotyczące prac Zarządu Okręgowego w Wilnie, omawiając szczegółowo sprawy awansów, udzielania zapomóg, obron dyscyplinarnych i t. p. oraz podkreślając poprawność stosunków jakie ułożyły się w Wilnie między Administracją a Związkiem.

Oba referaty wysłuchane zostały z wielkiem zainteresowaniem i zadowoleniem obecnych.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu, które wygłosił prezes kol. Hütter i które przyjęto do wiadomości, przystąpiono do tajnych wyborów nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej do którego zostali wybrani:

Zarząd: kol. kol. Szwarcewicz, prezes; Lewandowski, vice-prezes; Żywicka, sekretarz; Serpejko, skarbnik: Boberski, Dyrynda i Adamuk, członkowię, Barszczewska, Kapaśnik, zastępcy.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Gadomski, Zaleski, Rogowski.

Pozatem uchwalono dokooptować do Zarządu przedstawiciela pracowników Brześć-Twierdza.

DROHOBYCZ.

Dnia 26 lutego 1928, o godzinie 10 rano, odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Koła Miejscowego, Związku Prac. Poczty, Telegr. i Telef. w Drohobyczu I. Zebranie zagaił przechodzący na emeryturę Wiceprezes tut. Koła Pan Kol. Hamerski, dyrektor urzędu pocztowego w Borysławiu, żegnając w gorących słowach zebranych licznie kolegów z całego okręgu, życząc lepszej przyszłości i owocnej pracy. poczem na wniosek tegoż, wybrano jednogłośnie na przewodniczącego Pana Kol. Kozaka, który udzielił głosu Kol Englowi. Po sprawozdaniu kol. Engla z działalności tut. Koła za czas ubiegły i sprawozdaniu kasowem kol. Muehlauera, zabrał głos członek komisji rewizyjnej kol. Staruszkiewicz stawiając wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Dyskusję contra rozpoczął kol. Sassower, pro kol. Bulfan i Szieber, którzy postawili wniosek nietylko na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, ale pełne uznanie i podziękowanie za pracę kol. Englowi, co jednogłośnie uchwalono i przyjęto oklaskami.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano przez aklamację Pana kol. Kozaka, resztę wybrano kartkami, do Zarządu: kol. Philip z Tustanowic, wiceprezes — Engel, sekretarz poraz 9. — Bulfan, skarbnik, do Wydziału: kol. Muehlbauer, Freudenberger, Danielewicz, Zola, Kobryński. Linderowa, Stećkow, Nawalicki. zastępcy: Zoellnerówna. Dilny. Komisja rewizyjna: kol. Dziuban, Bielawski, Krzesaj. Zastępcy: Staruszkiewicz, Bulkiewicz.

Poczem na wniosek kol. Bulfana uchwalono wysłać pismo z tut. Koła do Pana kol. Rudnickiego, sekretarza Zarządu Głównego z podziękowaniem za pracę i starania, jakie wyświadczył tut. Kołu.

Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego „Niech żyją" i o godzinie 13.30 Zgromadzenie zamknięto.

INOWROCŁAW

Dnia 5 lutego odbyło się Walne Zebranie koła miejscowego z udziałem delegata Zarządu Okręgowego kol. Jaszcza.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu zostało przyjęte do wiadomości oraz jednogłośnie uchwalono absolutorjum.

Następnie zabrał głos delegat Zw. okr. kol. Jaszcz przedstawiając prace nad przeszeregowaniem oraz przebieg ostatniego plenearnego posiedzenia Zarządu Głównego.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który na wniosek kol. Plucińskiego wybrano w dotychczasowym składzie z wyjątkiem kol. Malinowskiego, który zrzekł się tej godności.

Na miejsce kol. Malinowskiego powołano kol. Żurawską.

Ponownie wybrany **Zarząd** ukonstytuował się następująco: kol. kol.: Gabryelewicz, prezes; Kubanek, vice-prezes; Żurawska, sekretarz; Biernacki, zast. sekret.; Wieczorkiewicz, skarbnik.

Komisja Rewizyjna: kol. kol.: Kłosowska i Kawka.

Chorąży: kol. Prus; **Podchorążowie:** kol.: kol. Staniszewski i Nackowski.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję wyrażającą Zarządowi Głównemu i Okręgowemu całkowite zaufanie i uznanie za działalność organizacyjną oraz zachęcającą do dalszej intensywnej pracy nad poprawą bytu i rychłem uchwaleniem pragmatyki służbowej.

LISTY DO REDAKCJI

Wobec rozsiewania przez niejakiego p. Wiszniewskiego, niezgodnych z prawdą pogłosek, jakobym był przeniesiony do Wojnówki, a następnie zwolniony ze służby za udział w pracach Zarządu Koła Miejscowego w Baranowiczach w charakterze wiceprezesa tego Koła, uprzejmie proszę o umieszczenie w „Poczcie" odpisu załączonego przy niniejszem polecenia Dyrekcji P. i T. w Wilnie L: 51096/I.

Nadmieniam przytem, że jak nie byłem karnie przeniesiony, tak nie jestem obecnie zwolniony, i wogóle pomimo, że od kilku lat biorę czynny udział w życiu związkowem, nigdy z tego powodu żadnych represji ze strony Dyrekcji nie zauważyłem, co zresztą jest zrozumiałem, gdyż moja praca związkowa nigdy nie była w kolizji z obowiązkiem służbowym.

Co się tyczy kar wogóle, to za swoją służbę nie byłem karany nawet administracyjnie.

Zechce Kolega Redaktor przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku.

Edward Hryniewicz.

Wilno, dnia 8/IX-1927 roku.

Do

Pana Edwarda Hryniewicza

montera XIV gr. upos.

w Baranowiczach

W uwzględnieniu prośby z dnia 1.VIII b. r. przenosi się Pana do Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów w Grodnie, dokąd poleca się Panu po zwolnieniu się z dotychczasowych obowiązków służbowych niezwłocznie odjechać i u. p. Naczelnika pomienionego Zarządu zgłosić się do służby.

Prezes: Ciemnołoński.

Z DZIAŁALNOŚCI C. K. P.

Dnia 28 lutego została przyjęta przez p. podsekretarza stanu Grodyńskiego (Min. Skarbu) delegacja Centr. Komisji Porozumiewawczej w osobach pp. Kozłowskiego i Kisielnickiego.

Delegacja przedłożyła p. podsekretarzowi memorjały w sprawie dodatków: t. zw. klimatycznego i mieszkaniowego, jednocześnie uzasadniając przyczynę domagania się pracowników wypłaty owych dodatków już w najbliższym czasie. P. Grodyński zaznajomił się z treścią memorjałów i przyrzekł przedłożyć je p. ministrowi skarbu po jego powrocie do Warszawy. Wyjaśnił jednak, że nie należy łudzić pracowników możnością wypłacenia tych dodatków w okresie obowiązywania obecnego budżetu. Zmiana nastąpić może dopiero po uchwaleniu tych dodatków przez przyszły Sejm nowego preliminarza, w którym uwzględnione będą odpowiednie pozycje wydatków na pensje pracownicze według nowego już projektu uposażenia opracowywanego pośpiesznie w ministerstwie.

Memorjał w sprawie dodatku mieszkaniowego, ze względu na niezmierną aktualność tej sprawy, zamieszczamy poniżej w całości:

Do
Pana Ministra Skarbu
Rrzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie.

Niżej podpisane Związki Zawodowe Pracowników Państwowych zwracają się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie i załatwienie sprawy dodatku mieszkaniowego dla funkcjonarjuszów państwowych.

Pan Minister kilkakrotnie w rozmowie z delegacją Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zaw. Pracowników Państwowych dawał wyraz swemu przychylnemu dla tej kwestji stanowisku, wychodząc ze słusznego założenia, że wstrzymanie podwyżki dodatku mieszkaniowego przy jednoczesnem utrzymaniu w mocy ustawy o ochronie lokatorów jest krzywdą pracowników państwowych, zmusza ich bowiem do opłacania zwiększającego się czynszu komornianego z wynagrodzenia, w którym nie uwzględniono zupełnie tej podwyżki.

Przy końcu zeszłego roku, Rząd uznał za właściwe przyjść pracownikom z pomocą w formie zasiłku, za podstawę którego wzięto przy obliczeniach kwotę należną funkcjonarjuszom z tytułu niepodnoszonego dodatku mieszkaniowego. W ten sposób Rząd uregulował tę sprawę za czas od 1 stycznia 1926 roku do 1 stycznia 1928 roku.

W styczniu i w lutym b. r. dodatek mieszkaniowy został wypłacony pracownikom w wysokości dodatku z 1/I 1926 roku.

Ośmielamy się zwrócić uwagę, że w dniu 1/I 1926 r. wartość 1 rubla przedwojennego komornego (które według wymagań ustawy o ochronie lokatorów było podstawą przy obliczeniu wysokości obowiązującego czynszu mieszkaniowego) równała się 1,28 zł., zaś w dniu 1/I 1928 r. wartość ta została podniesiona do 2,56 zł., zaś w dniu 1/IV 1928 r. wzrośnie do 2,66— więc od 1/I 1926 r. do 1/IV 1928 r. komorne podniosło się o 104%.

Podstawa wymiaru dodatku mieszkaniowego określona została tak nisko, iż dodatek ten nie pokrywał w całości wydatku na komorne nawet wówczas, gdy wzrastał on procentowo analogicznie do wzrostu czynszu mieszkaniowego.

Zahamowanie wzrostu tego dodatku przy równoczesnym wzroście komornego sprawiło, iż pracownik pokrywa z wypłacanego sobie dodatku zaledwie drobną część czynszu komornianego. Pozostałą resztę zmuszony jest pokryć z poborów zasadniczych, co powoduje oczywiście dotkliwie zmniejszenie środków na pokrycie innych, niezbędnych potrzeb (przeważnie pożywienia).

Dla przykładu przytaczamy dane, ilustrujące straty poniesione przez pracowników przez zahamowanie wzrostu dodatku mieszkaniowego. Pracownik (z rodziną) IX gr. uposażeniowej, otrzyma pensji w dniu 1/IV 1928 r. (w razie utrzymania nadal 15% zasiłku, przyznanego na 1 kwartał 1928 r.) — 408,86 zł. dodatku mieszkaniowego 25 20 zł. zamiast 59,53 zł. Niedopłacone 34,33 zł. stanowią 8,3% jego uposażenia.

Pracownik (z rodziną) XI gr. w dniu 1/I 1928 r. otrzyma pensji 330,53 zł., dodatku mieszkaniowego 25,20 zł. zamiast 59,53 zł. Niedopłacone 34.33 zł. stanowią 10,4% jego uposażenia.

Pracownik (z rodziną) XVI gr. w dniu 1/IV 1928 r. otrzyma 226,37 zł. dodatku 14,06 zł. zamiast 35,61 zł., a niedobór 21,55 zł. stanowić będzie 9,5% jego pensji.

Związki Zawodowe Pracowników Państwowych spodziewają się, że Pan Minister uwzględni i poprze w Rządzie nasze starania w powyższej sprawie, tak, aby została ona załatwiona już przy wypłacaniu pensyj w dniu 1/III b. r.. co ze względu na ciężkie położenie materjalne rodzin pracowniczych jest nadzwyczaj pożądane.

SPROSTOWANIE

Z powołaniem się na art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowem upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Poczty" następującego sprostowania, dotyczącego faktów, podanych w artykule p. t. „Psychoza rękoczynu", wydrukowanym w Nr. 11 „Poczty" z dn. 1 czerwca b. r.

1) Nieprawdą jest, jakobym po zajściu z Dyrektorem Departamentu, p. Zygmuntem Frączkowskim, w jego gabinecie służbowym usiłował zbiec, korzystając z faktu, że świadków zniewagi czynnej nie było, natomiast prawdą jest, że po zajściu opuściłem gabinet Dyr. Frączkowskiego.

2) Nieprawdą jest, jakobym został przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydziału telegraficzno-telefonicznego w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu i by przeniesienie to stanowiło dla mnie awans, natomiast prawdą jest, że ze stanowiska Radcy ministerjalnego zostałem przeniesiony na stanowisko Radcy w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu, przyczem powierzono mi pełnienie obowiązków naczelnika wydziału technicznego tej Dyrekcji (odnośny naczelnik wydziału bowiem czasowo nie pełni tych obowiązków).

3) Nieprawdą jest, jakobym usiłował wymusić na swej władzy przełożonej cofnięcie dekretu przeniesienia, natomiast prawdą jest, żem wystosował do Pana Ministra Poczt i Telegrafów podanie, w którem prosiłem o cofnięcie przeniesienia, przedstawiając swe motywy oraz zwracając uwagę na zakulisowe wpływy, które zdążały do przeniesienia mnie.

4) Nieprawdą jest, bym się targnął na autorytet swego przełożonego w służbie państwowej, natomiast prawdą jest, że p. Dyr. Frączkowski nie jest moim przełożonym i nie jestem mu służbowo podległy. Przełożonymi moimi, biorąc hierarchicznie, są: Naczelnik Wydziału p. Inż. S. Daszyński, Szef Departamentu. Technicznego, Wiceminister, p. Inż. W. Dobrowolski, Pan Minister.

5) Nieprawdą jest, żem nie zawahał się targnąć na Dyr. Frączkowskiego, gdy mi się nie udało wymusić cofnięcia dekretu przeniesienia, natomiast prawdą jest, że zajście me z Dyr. Frączkowskim zostało sprowokowane przez rzucenie w rozmowie ze mną przez Dyr. Frączkowskiego zarzutu, że małopolscy urzędnicy sabotują służbę, oraz przez zapowiedź z tego powodu dalszych rugów.

O innych kwestjach, przedstawionych w artykule „Psychoza rękoczynu", nie wspominam w niniejszem sprostowaniu, gdyż przedstawienie tych kwestji w rzeczonym artykule ma charakter opinji redakcji „Poczty", nie zaś podania pewnych faktów.

Z poważaniem

Inż. Zdzisław Chołodecki
Radca poczt. przy M. P. i T.

Z PIŚMIENNICTWA

„Co czytać z zakresu spółdzielczości". — Katalog informacyjny w opracowaniu i z przedmową Edwarda Gudwina (4-6 tysiąc). O wziętości tego wydawnictwa świadczy fakt, że w ciągu niespełna trzech miesięcy wyczerpał się całkowicie pierwszy nakład 3-tysięczny i wydawcy musieli przystąpić do nakładu drugiego, który został odpowiednio dopełniony i obejmuje obecnie wykaz 151 (dawniej 137) książek treści spółdzielczej i nauk pokrewnych, bezpośrednio z kooperacją związanych (ekonomja, nauki handlowe, historja ruchów społecznych i t. p.) Z podaniem ich treści i krótką charakterystyką, która informuje czytelnika, co w tej książce może znaleźć, jakie są jej strony dodatnie, a jakie ujemne.

Z tych względów książeczka ta zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. **Wydawcy wysyłają ją instytucjom społecznym, oświatowym, jako też poszczególnym zainteresowanym osobom na żądanie bezpłatnie.**

Zwracać się pod adresem: Dział Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13, skrz. poczt. 38.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 30 grudnia 1927 r. zmarł kol. ś. p. Stanisław Widera, szafner pocztowy Urz. p. Mysłowice — długoletni skarbnik Związku. Zmarły swoją gorliwością i sumienną pracą zjednał sobie sympatję tak u przełożonych jakoteż u swoich kolegów.

Cześć Jego pamięci.

JUŻ ZOSTAŁY ROZESŁANE

do wszystkich kół miejscowych Związku

PODRĘCZNIKI DLA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW

niezbędne do przygotowania się

DO EGZAMINU FACHOWEGO

PODRĘCZNIKI TE, ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW, MOŻNA NABYWAĆ W KAŻDEM KOLE MIEJSCOWEM W CENIE 6 ZŁOTYCH ZA EGZEMPLARZ. :—: :—:

ŻYCZĄCYM NA 2 RATY PO 3 ZŁOTE.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.